Nr 150. Kraków, Czwartek 1 Kwietnia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoponas i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Płohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zmiana frontu.

W stosunkach czesko-polskich wytwarza się przesilenie. Polacy w Galicyi, w zaborze rosyjskim i pruskim, nie mogą zadowolnić się przeszłością, i sympatyami, rzeczywiście szczeremi, do narodu czeskiego, jako takiego, nie będąc równocześnie w stanie pogodzić ich z krzywdami, jakie Czesi wyrządzają braciom ich tam, gdzie czują nad nimi organizacyjną wyższość. Stosunki dotychczasowe dwóch najwybitniejszych w Austryi narodowości słowiańskich, doszły do punktu, poza którym leży nieuchronna konieczność zdecydowania dalszego ich rozwoju w jednym lub drugim kierunku.

Ludność polska w zagłębiu ostrawsko-morawskiem stała się łupem narodowym w ręku czeskim. Kulturalnie od czeskiej słabsza, pozbawiona tej ścisłej organizacyi, jaka cechuje wszędzie Czechów, wyzyskiwana i nadużywana jest przez tych swoich pobratymców, dla narzucenia jej czeskich znamion narodowych. Zajście ze szkołą polską w Polskiej Ostrawie nie jest oderwanym jakimś wypadkiem, lecz jednym z ogniw łańcucha, jakim Czesi w tem zagłębiu otoczyli i dławią lud polski.

W miarę wytwarzania się świadomości narodowej wśród tamtejszej, robotniczej zwłaszcza, ludności polskiej, antagonizm czesko-polski przybierać poczyna formy tak wyraziste, że pokrywanie go zdawkowym frazesem wzajemności słowiańskiej, byłoby, co najmniej, hipokryzyą. Naród polski nie może rezygnować tutaj z praw swoich, nie może opuszczać swoich rodaków na kresowych placówkach, lecz musi zdać sobie jasno sprawę ze swoich wobec nich obowiązków.

W całej Galicyi wytworzył się odporny ruch wobec niebezpieczeństwa, grożącego nam ze strony czeskiej na kresach śląskich. Nie wypowiadamy Czechom wojny, lecz stajemy w pozycyi obronnej. Stroną atakującą są Czesi, nie wolno nam ustępować z placówki i nie mamy do tego prawa. Prawo, słuszność i obowiązek są po naszej stronie.

Ludność polska w zagłębiu ostrawskiem musi dostać szkoły polskie za wszelką cenę wśród wszelkich okoliczności. Koło polskie w Wiedniu wdroży kroki, celem uzyskania dla tej ludności szkół publicznych, z polskim językiem wykładowym tam, gdzie się jej one, według ustaw zasadniczych i państwowych ustaw szkolnych, słusznie należą. Wytworzyć się skutkiem tego może sytuacya równie poważna, jak nieoczekiwana.

Jak się już w Polskiej Ostrawie pokazało, administracya szkół krajowych, spoczywająca w ręku Niemców, pospieszyła nam z pomocą. Wogóle Niemcy zajmują tam, w zagłębiu ostrawsko-morawskiem, wobec szkół polskich znacznie życzliwsze stanowisko, od Czechów. My tę życzliwość niemiecką umiemy odważyć na politycznych szalach istniejących tam stosunków. — Ubolewamy, że Czesi wytworzyli te stosunki, które rozwijać się będą dalej, jeżeli nie nastąpi w nich wyjaśnienie ze strony czeskiej.

Sytuacya, w jakiej znaleźliby się niebawem Czesi i Polacy, przyznajemy otwarcie, jest dla nas bardzo niemiła. Gdyśmy ubiegali się o upaństwowienie gimnazyum polskiego w Cieszynie, mieliśmy Czechów po swojej stronie, walka zwracała się przeciw Niemcom. Obecnie zmienia się front bojowy. Czesi stają przeciw nam, Niemcy występują w roli życzliwej dla nas rezerwy.

Jest coś nienaturalnego w tej sytuacyi, ale nie w naszej jest mocy ją zmieniać. Musimy ją przyjąć taką, jaką jest, jaką narzucają nam Czesi. Oni też odpowiadać będą przed opinią publiczną za konsekwencye, jakie wytworzyć się muszą z tych stosunków w czasach najbliższych.

Wrażenie klęski dyplomatycznej w Rosyi.

Wrażenie, jakie na rosyjskiej opinii publicznej wywarło nagłe i zupełne cofnięcie się dyplomacyi petersburskiej w sprawie aneksyi Bośni, jest deprymujące. Po tylu miesiącach wygrażania się Austryi i po tylu samochwalstwach, ta nagła kapitulacya rządu i to otwarte przyznanie się do bezsilności, postawiły prasę rosyjską w położeniu niezmiernie trudnem, z którego — potrzeba oddać jej tę sprawiedliwość — wychodzi ona bardzo łatwo, przemieniając się bez wahania w głosicielkę upadku Rosyi. Jest to zupełnie zgodne z naturą rosyjską i rosyjskiem sposobem myślenia. Dlatego nie powinno nikogo dziwić.

Nacyonalistyczne półurzędowe „Nowoje Wremia", znajdujące w normalnych czasach szczególne zadowolenie w szerzeniu haseł w rodzaju „zarzucania czapkami", teraz nagle spuściło z tonu i z bieguna bezgranicznej pychy i tego, co się po rosyjsku doskonale nazywa „samodurstwem" przerzuciło się na drugi biegun — „samooplewania".

„Imię Rosyi — pisze ten dziennik — zostało wykreślone z polityki bałkańskiej być może, na całe stulecie. Rosyjska dyplomacya opuściła sojusznika i towarzysza, a w ten sposób powiększyła liczbę wrogów Rosyi, grzebiąc równocześnie dobre imię Rosyi. Ustępstwo Rosyi jest dla niej nową Cuszimą, może jeszcze w skutkach groźniejszą, niż owa Cuszima japońska".

Jeszcze otwarciej i rozpaczliwiej wypowiada się bezpartyjne liberalne „Słowo", które pisze:

„Ciężka klęska dyplomatyczna, zadana Rosyi, nie polega na tryumfie formuły austryackiej nad rosyjską, ale na tem, że klęska ta oznacza osłabienie wpływu rosyjskiego na bliskim Wschodzie i upadek Rosyi jako wielkiego państwa".

Wskazawszy na to, że skutki pogromu Rosyi na Wschodzie azyatyckim będą występowały na jaw powoli i stopniowo, podobnie jak nie odrazu dały się uczuć następstwa pogromu Francyi w r. 1870, wywodzi „Słowo" dalej, że po takiem publicznem zademonstrowaniu słabości Rosyi, równowadze politycznej Europy zagraża wielkie niebezpieczeństwo.

„Akt ustępliwości, którym Rosya wydaje Serbię na pastwę Austryi, zobowiązawszy się poprzednio bronić jej wszystkiemi środkami, będzie pojęty przez wszystkie bliższe i dalsze narody Europy i Azyi, jako poniżenie państwa rosyjskiego, przyczem tam właśnie, gdzie najwięcej rozsiano tryumfów rosyjskiego miecza, na Bałkanach, upadnie „prestige" Rosyi, ten drogocenny, chociaż niepochwytny czynnik, który na Bałkanach miał szczególnie głębokie korzenie historyczne i najbardziej — jak się zdawało — realne podstawy".

„Dzisiaj nie widać końca ustępstw Rosyi w sprawach bałkańskich. Bo zdecydowawszy się na jedno, nie będzie ona mogła oprzeć się drugiemu i trzeciemu".

Stwierdziwszy dalej, że w obecnej konfiguracyi sił, przesilenie bałkańskie staje się niebezpieczeństwem trwałem, którego dyplomacya rosyjska nie zdoła zażegnać najbardziej nawet niskiemi ukłonami, do takich ostatecznych wniosków dochodzi „Słowo":

„Demonstrując tak uparcie i z taką świadomością swoją bezsilność i brak stanowczości w sprawie, którą sama Europa uważała zawsze za kamień próbny polityki rosyjskiej, dyplomacya rosyjska ogromnie obniżyła znaczenie Rosyi. Kiedy zginie opinia jej, jako państwa zdolnego do obrony swych życiowych interesów, to razem z nią zniknie przekonanie o trwałości i nietykalności granic rosyjskich od fal Bałtyku aż po szczyty Araratu. Bo przecież jeżeli bez oporu oddają się moralne pozycye swej państwowości za granicami Rosyi, to gdzież gwarancya, że zamachy na te same granice zechcą i zdołają odeprzeć z męstwem i odwagą?

„Niema wątpliwości: dzisiejsza klęska oznacza dla Rosyi osłabienie całego jej europejskiego frontu. Otwiera ono drogę austro-niemieckiej hegemonii na Bałkanach i przeistacza Turcyę w naturalną forpocztę tej hegemonii, co naraża na szwank bezpieczeństwo granicy rosyjskiej z imperyum ottomańskiem. Jakiego przytem nabrać mogą znaczenia tureckie interesy w Persyi w kierunku Urmii i Tebrisu, i jak się ten cały obraz uzupełnia „stosunkiem sił" na Dalekim Wschodzie, łatwo zrozumieć".

Stosunkowo najspokojniej ocenia klęskę „Rjecz" — organ kadetów, którzy w ostatnich czasach zaczynają coraz bardziej posługiwać się demagogią nacyonalistyczną. Chociaż i ten dziennik nie ukrywa, że Rosya poniosła klęskę dotkliwą.

„To odstępstwo — pisze „Rjecz" — Serbowie uważać będą za oszukanie wzbudzonych w nich nadziei, Austryacy zaś i Niemcy za wymuszone przez nich wyrzeczenie się przewrotnej polityki podżegania, za objaw ogromnej małoduszności i dyplomatycznej nieudolności.— Rzadko kiedy Rosya znajdowała się w takiem poniżeniu, jak obecnie. — Jak widać, Rosyanie umieją ukazywać „oblicze narodowe" tam tylko, gdzie nie potrzeba".

Z tych głosów prasy rosyjskiej można już nabrać pojęcia o sile wstrząsającego wrażenia, jakie ostatnia klęska dyplomatyczna Rosyi wywarła na tamtejszej opinii publicznej. Byłoby jednak złudzeniem przypuszczać, że z klęski tej wezmą polityczne sfery rosyjskie asumpt do rewizyi poglądów swoich na zadania i potrzeby Rosyi, że ujrzą w niej znak ostrzegawczy, iż dalej tą drogą, co dzisiejsza, może Rosya dojść tylko do strasznej jakiejś katastrofy. Przypuszczać to wszystko mógłby ten tylko, ktoby nie znał zasadniczych rysów psychologii rosyjskiej, lekkomyślnego optymizmu Rosyan i ich przesadnego mniemania o sobie, które łączy się u nich bardzo dobrze ze skłonnością do — „samooplwania...

Briand o socyalnych zadaniach republiki.

Przesilenie polityczne na Bałkanie odwróciło poniekąd uwagę Europy od tak doniosłego i symptomatycznego pod względem społecznym zdarzenia, jakiem był strajk urzędników pocztowych we Francyi. Zdaniem francuskich mężów stanu, strajk ten był pierwszym objawem socyalnego przesilenia, które się w łonie republiki już od dawna przygotowuje.

Minister sprawiedliwości Briand wygłaszając w tych dniach mowę na uroczystości inauguracyjnej nowej grupy ligi republikańskiej „Le bleus de Normandie", nawiązał do faktu strajku pocztowego daleko idące refleksye o poważnych zadaniach socyalnych, jakie republika ma spełnić w obecnej dobie. Zdaniem Brianda, republika zajmowała się dotychczas uregulowaniem stosunków między jednostkami i zabezpieczaniem wolności indywidualnej. Był to to dalszy ciąg dzieła r. 1848. Teraz jednak wyłonił się nowy trudny problem: stosunek jednostki do posiadania, czy to gdy idzie o kapitał, czy gdy zdobywać się ma prawa polityczne. Ten problem musi wreszcie wyjść ze sfery teoretycznych roztrząsań na teren praktycznego rozwoju.

Właśnie gospodarczo zależny człowiek ma największe prawo do ochrony swej niezawisłości przez państwo. Dać mu tę ochronę jest rzeczą nader trudną, gdyż zawsze zachodzi niebezpieczeństwo, czy rozszerzając prawa jednej kategoryi obywateli, nie nadweręża się praw innych. Ale republika, jeżeli chce zasłużyć na nazwę republiki, musi przystąpić do tego zadania z trzeźwą stanowczością. Stronnictwa, przerażone brutalnością ostatnich wypadków, szukają teraz winowajców we własnych szeregach. Taka nieufność i drobiazgowość są teraz nie na miejscu; demokraci wszystkich stronnictw powinni podać sobie ręce i współdziałać tak, jak w czasie wojny. Interes poszczególnych departamentów powinien w Izbie ustąpić miejsca ogólnym zadaniom narodu.

Społeczeństwo czuje pierwsze bole zbliżającej się starości; niechże nie wybucha zaraz skargami, lecz szuka odmładzających środków leczniczych, jednakże nie według starej recepty wrogów republiki: w krwi i żelazie. Gwałt powiększa tylko zło. Na pochyłości znajduje się rząd, zmuszony zwalczać raz anarchię lewicy, to znów anarchię prawicy, gdyż wtedy z nieuchronną pewnością nastąpi sytuacya, w której obydwaj przeciwnicy połączą się celem zwalczania rządu. Jedyną metodą rządzenia w obecnej dobie jest zapewnienie społeczeństwu swobodnego i spokojnego gruntu do rozwoju, korzystnego dla wszystkich. Niewłaściwością było zezwolić na wybujały rozwój stowarzyszeń zawodowych; teraz zużywają one więcej siły nerwowej, niż siły muskułów, i szkodzą samym sobie, przesadzając swe pretensye do prawa, nie doceniając swych obowiązków. Prawdopodobnie możnaby te stosunki poprawić przez wyznaczenie udziału w zyskach. Zadaniem ustawodawstwa byłoby znaleść sposób dla wspólnej pracy patronów i robotników. Inne zupełnie są natomiast zadania, tyczące się stowarzyszeń robotników państwowych. Państwo ma wobec obywateli większe zobowiązania, niż wobec swych urzędników, dlatego też musi od ostatnich z nich żądać większej ścisłości w wypełnianiu obowiązków, dając im w zamian szczególne korzyści gospodarcze. Co prawda, pewne okoliczności rozbudziły wśród urzędników usprawiedliwione niezadowolenie (strajk pocztowy); temu trzeba koniecznie zaradzić, ale nie można ścierpieć, aby ze społeczeństwem walczyli ludzie, właśnie do służenia mu powołani.

Dzienniki francuskie wszystkich odcieni zamieściły mowę Brianda z pochlebnemi komentarzami; niektóre uważają ją za mowę kandydacką na stanowisko prezydenta ministrów.

Teodor Haase.

Cieszyn, 31 marca.

W sobotę 27 marca b. r. zmarł dr Teodor Haase, superintendent kościoła ewangelickiego na Śląsku i Morawach, proboszcz ewangelicki w Cieszynie. Pogrzeb jego odbył się we wtorek 30 marca, a zwłoki przewieziono do grobu familijnego w Bielsku.

Syn byłego superintendenta kościoła ewagel. w Galicyi i na Bukowinie, był ś. p. Haase najpierw pastorem zboru ewang. w Bielsku i w Cieszynie, a prawie od 25 lat superintendentem na Śląsku i Morawach. Nie naszą jest rzeczą oceniać działalność zmarłego na polu wyznaniowem i rozszerzania spraw oświatowych, tudzież utworzenia kilku zakładów humanitarnych n. p. szpitala powszechnego, obecnie przejętego na etat krajowy. Nas obchodzi działalność polityczna tego zdeklarowanego wroga ludności polskiej, której znaczna część jest właśnie wyznania protestanckiego. Działalność 25-letnia ś. p. Haasego, to jeden ciąg pracy, skierowanej przeciw narodowości polskiej na Śląsku. Stojąc zasadniczo na tem stanowisku, że ludność polska jako „minderwärtige Nation" nie powinna być dopuszczona do żadnego politycznego znaczenia w kraju, w którym niepodzielne rządy spocząć powinny wyłącznie w ręku niemieckim, występował zawsze i wszędzie w myśl tej publicznie nawet głoszonej zasady. Świadczą o tem już choćby następujące fakta:

On był twórcą projektu ustawy narodowościowej dla Śląska, opracowanej w Sejmie śląskim, która wprawdzie nie została uchwalona ale świadczy o chęci wywalczenia na Śląsku zupełnej hegemonii dla Niemców. W myśl tego projektu miały być zaprowadzone dla narodowości polskiej tylko szkoły polsko-niemieckie z pominięciem zupełnem średnich szkół polskich. Dalsza część projektu dotyczyła urzędowania w sądach. Rozprawy miały się odbywać tylko po niemiecku (dla Polaków!), a w wypadku nie władania przez strony tym językiem, pośredniczyć mieli tłomacze. Gdyby dalej śp. Hasse był superintendentem dla niemieckiej ludności, nie byłoby w tem nic dziwnego, lecz na samym Śląsku żyje przeszło 80.000 Polaków wyznania ewangelickiego, którzy bez najmniej wątpliwości wielkie dla uratowania ducha narodowego z topieli niemieckiej w Ks. Cieszyńskiem położyli zasługi. Jako dostojnik duchowny, stawał więc ks Haase w jawnej sprzeczności z poczuciem narodowem śląskich protestantów. Jeżeli ś. p. Haase przyjął tak wysoką godność w kościele ewangelickim w dyecezyi złożonej z trzech piątych Polaków, a tylko w jednej piątej z Niemców i tyluż Czechów, nie powinien był ze spokojnem sumieniem przywłaszczać sobie roli politycznego wodza niemieckiego w walce z Polakami.

Nie koniec na tem. On założył za pieniądze niemieckiego liberalnego stronnictwa polskie czasopismo „Nowy Czas", którego celem było występowanie przeciw narodowym dążnościom ludu polskiego na Śląsku.

Nie wielka garstka ludzi, towarzyszących orszakowi pogrzebowemu, składała się przeważnie z ciekawych widowiska pogrzebowego. Nie było tu widać ani żalu głębokiego, ani bolu, jaki widoczny jest na pogrzebach ludzi, piastujących wysoką godność w hierarchii kościelnej, a pracujących z prawdziwem przejęciem się obowiązkami swego zawodu i w myśl zasad chrześcijaństwa: „Kochaj bliźniego swego, jak siebie samego". Lud polski, mimo agitacyi, bardzo słaby wziął udział w pogrzebie, bo zaczyna on rozumieć, dokąd doprowadzić go mogą wydawcy „Nowego Czasu", chociażby oni byli osłonięci nimbem kapłańskiej powagi.

Program polityczny Tafta.

Może nigdy jeszcze nie witała prasa amerykańska nowego prezydenta z tak jednogłośną sympatyą, jak obecnie prezydenta Tafta. — Co prawda, po części przypisać to należy szlachetnemu zwyczajowi tej prasy, że po gwałtownych i nieraz złośliwych atakach w walce wyborczej, okazuje wobec nieodwołalnie już wybranego prezydenta wielką lojalność, wypowiadając pod jego adresem różne swoje nadzieje. — Ale Taft stał się odrazu tak popularnym, jak nim nigdy nie był nawet Roosevelt. Przyczyną tego jest głównie jego dobrotliwy i pojednawczy charakter, który stoi w tak jaskrawym kontraście do wojowniczości Roosevelta. To rozbraja w pierwszych chwilach i budzi nieokreślone nadzieje u wszystkich stronnictw, jakkolwiek program polityczny Tafta w głównych zarysach jest właściwie dalszym ciągiem polityki Roosevelta.

Program ten obraca się głównie około dwóch punktów wytycznych. Pierwszym jest: skończyć raz na zawsze z polityczną izolacyą Stanów południowych. Od czasów wojny domowej grupowały się polityczne stronnictwa w Stanach południowych wyłącznie według ras. Murzyni i tu i ówdzie ubodzy biali byli republikanami, zaś ludność biała stanęła pod sztandarem demokratycznej opozycyi. Od kiedy zaś murzynom we wszystkich Stanach południowych odebrano,

---

L. ANDREJEW.

MYŚL.

Z rosyjskiego oryginału przetłumaczył dr M. S.

7 (Ciąg dalszy.)

Najbardziej znienawidzonym przez niego kajetem był jeden, który przecież powinien był go zadowalniać. W nim nie było także ani jednego krzywego wiersza, ani jednego kleksa, ani jednej poprawki. Było tam w nim napisane mniej więcej tak: „Mój ojciec jest pijanica złodziej i tchórz".

Były tam jeszcze dalsze drobiazgi, które jednakże przez pamięć i uszanowania dla ojca, jak również ze względu na kodeks uważam za zbyteczne tutaj powtarzać.

Przychodzi mi w tem miejscu na pamięć jeden fakt, o którym zapomniałem, a który, jak teraz widzę, nie będzie dla was, panowie eksperci, pozbawiony wartości. Bardzo się cieszę, żem sobie o nim przypomniał, bardzo, bardzo się z tego cieszę. Jak mogłem nawet o tem zapomnieć! Mieliśmy w domu pokojówkę Katię, która była kochanką mojego ojca i równocześnie moją. Ojca kochała za to, że jej dawał pieniądze, a mnie za to, żem był młody, miałem czarne, ładne oczy i nie dawałem jej pieniędzy. W ową noc, gdy trup mojego ojca leżał w sali, poszedłem ja do Kati. Pokój jej był tuż przy sali tak, że doskonale było tam słychać czytanie czuwającego dyaka.

Mam nadzieję, że nieśmiertelny duch mojego ojca doznał pełnej satysfakcyi!

Bez żartów, ale to bardzo interesujący fakt i nie mogę pojąć, jak mogłem o nim zapomnieć. Wy, panowie eksperci, może to weźmiecie za dzieciństwo, za postępek łobuzerski, nie mający poważniejszego znaczenia, ale tak nie jest. To była, panowie eksperci, zażarta walka, a zwycięstwo w niej nie przyszło mi tanio. Stawką było moje życie. Gdybym był stchórzył, okazał się niezdolnym do miłości — byłbym się zabił. To było postanowione; dobrze pamiętam.

I to, com robił przy młodzieńczości mojego wieku, było nie tak znowu łatwe. Teraz wiem, żem walczył z wiatrakami, ale wtedy sprawa cała przedstawiała mi się w innem świetle. Obecnie trudno mi jest przedstawić z pamięci, com przeżył, lecz czuję, przypominam sobie, że miałem takie uczucie, jakbym naruszał wszystkie prawa boskie i ludzkie. I ja też strasznie tchórzyłem, do śmieszności, a przecież ostatecznie pokonałem się i gdym wszedł do Kati, tom był gotów do pocałunków, jak Romeo.

Tak. Wtedy ja byłem jeszcze, jak się pokazuje, romantykiem. Szczęśliwe to chwile, a jakie one dalekie! Przypominam sobie, panowie eksperci, że gdy wracałem od Kati, zatrzymałem się u trupa, założyłem ręce jak Napoleon i z komiczną dumą patrzyłem na niego. I wzdrygnąłem się przestraszony poruszonem pokryciem trumny. Szczęśliwe, dalekie chwile!

Boję się pomyśleć, ale zdaje mi się, żem nigdy nie przestawał być romantykiem. I o mało co nie idealistą. Wierzyłem w myśl ludzką i w jej bezgraniczną potęgę. Cała historya ludzkości przedstawiała mi się jako pochód jednej tryumfującej myśli, i to było jeszcze tak niedawno. Straszne to, gdy pomyślę, że całe moje życie było ułudą, że przez całe życie byłem takim głupcem, jak ten obłąkany aktor, którego widziałem w sąsiednim pokoju. Nazbierał zewsząd niebieskich i czerwonych papierków, i nazwał każdy z nich milionem; wyżebrywał je, kradł, wygrzebywał je z klozetu, z czego stróże grube stroili dowcipy, a za to on nimi szczerze pogardzał. Spodobałem mu się tak, że mi na pożegnanie dał milion:

— To mały milionik, powiedział mi, ale proszę mi wybaczyć, bo mam teraz takie wydatki, takie duże wydatki...

A odprowadziwszy mnie na stronę, szeptem objaśnił:

— Kupuję teraz Włochy. Mam zamiar wypędzić papieża i zaprowadzić tam nowe pieniądze, takie, jak te. Na Wielkanoc ogłoszę się świętym. Będą się Włosi cieszyć, bo oni się zawsze bardzo cieszą, gdy dostają nowego świętego.

Czyż ja nie z takim milionem żyłem?

Strasznie mi pomyśleć, że moje książki, ci moi towarzysze i przyjaciele, stoją w szafach i milcząco strzegą tego, co ja uważałem za mądrość ziemi, za jej nadzieje i szczęście. Wiem, panowie eksperci, że czym ja obłąkany, czy nie, to z waszego punktu widzenia jestem łotr — niechbyście jednak popatrzyli na tego łotra, gdy wejdzie do swojej biblioteki!

Idźcie panowie eksperci, obejrzyjcie moje mieszkanie, to was zainteresuje. W górnej, lewej szufladce biurka znajdziecie szczegółowy katalog moich książek, obrazów i drobiazgów; tam też znajdziecie klucze od szaf. Wierzę, że sami, jako ludzie nauki, z należytą uwagą i powagę poszanowaniem obejdziecie się z mojemi rzeczami. Proszę też baczyć, aby lampy nie kopciły. Nie ma nic obrzydliwszego, jak ten kopeć, bo on się wciska wszędzie i dużo kosztuje potem pracy, aby go usunąć.

Na karteczce.

W tej chwili felczer Petrof odmówił mi chloralamidu w tej dozie, jakiej żądałem. Przedewszystkiem jestem lekarzem i wiem, co robię, i dlatego oświadczam, że jeżeli mi będą odmawiać, to zachowam się odpowiednio. Dwie noce nie spałem, a wogóle nie chcę zwaryować. Potrzebuję chloramidu. Ja tego żądam. To jest szelmostwo doprowadzać kogo do waryacyi.

Arkusz piąty.

Po drugim wypadku zaczęto mi się bać. — W wielu domach zamykano przedemną pospiesznie drzwi; przy spotkaniu znajomi unikali mnie, podle się uśmiechając i dwuznacznie pytając:

— No, jakże tam zdrowie, najmilszy?

Położenie moje było jak raz takie, żem mógł wobec niego popełniać, co chciałem, i nie tracić ludzkiego szacunku. Patrzyłem na ludzi i myślałem: gdybym chciał, to mógłbym zabić tego lub tamtego, i nic mi za to nie będzie. A to, com czuł tak myśląc, było nowe, przyjemne i trochę straszne. Człowiek przestał być dla mnie czemś silnie asekurowanem, czego ostrożnie należy się dotykać; gdyby jakaś skorupa z niego spadła, byłby po prostu bezbronny, a zabicie go wydawało mi się łatwem i pociągającem.

Strach taką dokładną ścianą odgrodził mnie od ciekawych oględzin, że sama z siebie powstała konieczność, usłużyła mi w trzecim przygotowanym wypadku. Tylko też o tyle odstąpiłem od ścisłości nakreślonego planu, ale w tem leży siła talentu, że się nie zamyka w ramki i szablon, ale wobec zmieniających się okoliczności, zmienia także cały szyk bojowy. Potrzeb mi było jeszcze uzyskać oficyalne odpuszczeni grzechów dawniejszych i rozgrzeszenie przyszłych, t. j. naukowo-lekarskie ustalenie mojej choroby. A w tem doczekałem się takiego zbiegu okoliczności, wobec którego moje zwrócenie się do psychiatry mogło być poczytane za przypadkowe, albo za coś wyproszonego. Była to może i zbyteczna, lecz artystyczna delikatność w zakresie mojej roli. Tatianna Nikołajewna i jej mąż wysłali mnie do psychiatry.

— Idź pan do doktora, drogi panie Antoni Ignatiewiczu, proszę pana — mówiła Tatianna Nikołajewna. Ona mnie nigdy dawniej nie nazywała „drogim" i trzeba mi było zostać waryatem, aby zyskać tę mizerną pieszczotę.

— Dobrze, droga pani Tatianno Nikołajewno, pójdę — skromnie odpowiedziałem.

We troje, bo i Aleksy był tam także, siedzieliśmy w gabinecie, tam, gdzie później dokonałem zabójstwa. (C. d. n.)

przez kruczki konstytucyjne, prawo wyborcze, są te Stany stałą siedzibą demokracyi. Tymczasem na pierwszy plan życia publicznego wysunęły się sprawy społeczne i gospodarcze i interesa kraju domagają się koniecznie innego ugrupowania się stronnictw. Otóż Taft chce wpłynąć na tę nową krystalizacyę stronnictw i za historyczne zadanie swej prezydentury uważa wciągnięcie Stanów południowych w ogólny jednolity ruch polityczny reszty Stanów Zjednoczonych.

Roosevelt rozpoczął pierwsze kroki na tej drodze, ale taktyka jego była nieco odmienną, od Taftowskiej. Roosevelt ufając w swą popularność nie wahał się popierać murzynów nietylko pod względem ekonomicznym i kulturalnym, ale przyznawał im także prawa do wyższych posterunków socyalnych, forytując wybitnych negrów na urzędowe stanowiska. Ale Roosevelt, syn Nowego Yorku, ożywiony był dawnemi idealistycznemi hasłami równości, które popchnęły były Stany północne do walki domowej w interesie murzynów. Taft przychodzi z południowych okolic Ohio i zaraz w swojem orędziu inauguracyjnem oświadczył, że na kwestyę urzędników murzynów zapatruje się inaczej, niż Roosevelt. Za słowami poszły czyny i oto najwybitniejszy reprezentant nielicznej murzyńskiej kasty urzędniczej, naczelnik zarządu cłowego w Charleston, w południowej Karolinie ma w najbliższych dniach ustąpić miejsca białemu następcy. Tak samo w kwestyi wyborczej stoi Taft na stanowisku Stanów południowych, zgadza się mianowicie na to, aby prawo wyborcze zależało od inteligencyi i od posiadania. W praktyce wyjdzie to na pozbawienie murzynów praw wyborczych.

Wogóle zaznaczyć trzeba, że Stany północne i zachodnie zapatrują się dziś na kwestyę murzyńską inaczej niż dawniej i stanowisko południowców staje się coraz powszedniejszem. Niewolnictwo zniesiono, jedność Związku została zapewniona, główne tedy punkty sporne między Stanami znikły. Tymczasem ludność murzyńska posunęła się ku północnym Stanom, a postępowanie jej, właściwości charakteru i inteligencya, nie obudziły nigdzie żywszej sympatyi. Odraza rasowa zlała się z odrazą kulturalną. Także zagony, jakie zapuszcza żółta rasa w Stanach zachodnich, wpłynęły niepośiednio na to wzmożenie się ducha ekskluzywności u rodowitych Amerykanów.

Drugą osią polityki Tafta ma być kontynuowanie gospodarczych reform Roosevelta, głównie na polu ustawodawstwa. Nie jest on jednak skłonnym wymusić na konserwatywnym kongresie ustawy postępowe; pragnie rozwiązać to zadanie w sposób pokojowy w przeciwieństwie do Roosevelta, który kongresowi dał się we znaki swoim absolutyzmem. Ale też nic dziwnego, że wobec takich zapowiedzi, obie strony upatrują w Tafcie podatny materyał dla swoich wpływów, bo kto ufa, że drugich przekona — tak powiadają sobie — sam łatwo może być przekonanym.

Od Administracyi.

Z powodu rozpoczynającego się

nowego kwartału

i zwiększającego coraz bardziej ruchu wysyłkowego, prosimy o możliwe

najwcześniejsze zgłaszania prenumeraty,

czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya Nowej Reformy“ w Krakowie“ — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY“

po zniżonej dla nich cenie 2 K. 40 hal. kwartalnie wraz z przesyłką.

Kronika.

Kraków, 1 kwietnia.

Sanatoryum w Zakopanem. Dnia 26 marca odbyło się w Krakowie zgromadzenie rady nadzorczej stowarzyszenia sanatoryum dla chorych piersiowych w Zakopanem. Obecnymi byli: prof. dr Bolesław Wicherkiewicz, prof. dr Kazimierz Kostanecki, dr Józef Surzycki, Kazimierz Czapelski, syndyk dr Teodor Kosek, prezes komisyi rewizyjnej, dyrektor Mieczysław Sędzimir, wreszcie dr Kazimierz Dłuski, dyrektor i lekarz naczelny zakładu. Odczytane sprawozdania komisyi rewizyjnej, komisyi lustracyjnej związku stow. zarobkowych i gospodarczych, wreszcie sprawozdanie dyrektora dra K. Dłuskiego wykazały, że zakład spełnia należycie swe zadanie, że się rozwija coraz lepiej, że prowadzenie sanatoryum, jest fachowe i gorliwe i że rachunkowość jest zupełnie prawidłowa. Wprawdzie trudności natury finansowej nie są jeszcze zupełnie usunięte, gdyż zakład powstał z niedostatecznym kapitałem zakładowym, lecz i na tem polu jest postęp dzięki rozsądnej i ostrożnej gospodarce.

Przez powstanie uczczono pamięć zgasłego ordynata Adama hr. Krasińskiego, który wielkie usługi oddał sanatoryum, zwłaszcza w pierwszych czasach i był dotąd wiceprezesem rady nadzorczej. Zatwierdzono bilans za rok ubiegły i przyjęto budżet na rok następny. Udzielono absolutoryum dyrekcyi przyczem wyrażono jej gorące uznanie ze tak wydatną pracę dla dobra instytucyi. Sprawozdania lekarskie ogłaszane corocznie — wykazują bardzo dodatnie wyniki lecznicze, nic też dziwnego, że lekarze polscy ze wszystkich trzech zaborów coraz gorliwiej popierają ten wzorowy polski zakład leczniczy i coraz chętniej powierzają mu swoich pacyentów.

Korolewicz-Waydowa przybyła dziś z Kijowa, gdzie wystąpiła kilkakrotnie w tamtejszej operze, gorąco przyjmowana przez publiczność i krytykę. Artystka wystąpi u nas raz jeden, poczem na stały pobyt wyjeżdża za granicę, skąd otrzymała kilka zaszczytnych propozycyj. Na interesujący program jutrzejszego koncertu złożą się następujące produkcye: 1) Moniuszko „Bajka“ uwertura wykona orkiestra pod dyr. kapelm. Czyżowskiego. 2) Verdi Arya Eleonory z op. „La Forza del. Destino“ i cavatinę z op. „Robert Dyabeł“ Meyerbera, odśpiewa p. Korolewicz z tow. orkiestry. 3) Utwory fortepianowe odegra p. Ottawowa. 4) Liszt „Les Préludes“ poemat symfoniczny, wykona orkiestra. 5) Pieśni Noskowskiego, Żeleńskiego, Paderewskiego, Niewiadomskiego i Karłowicza odśpiewa p. Korolewicz z tow. fortepianu. Programy z objaśnieniami i tekstem sprzedawać będzie służba przy wejściu na salę. Bilety do nabycia jedynie w księgarni Piwarskiego i Sp. (św. Jana 3).

Budowa domu rękodzielniczego. Onegdaj odbyło się w Izbie rękodzielniczej w Krakowie posiedzenie ogólnego komitetu budowy domu rękodzielniczego. Prezes Izby, Piotr Kosobucki, złożył sprawozdanie z dotychczasowych zabiegów o urzeczywistnienie projektu budowy domu rękodzielniczego, podając zebranym do wiadomości, że magistrat m. Krakowa uchwalił przedstawić sekcyi ekonomicznej wniosek co do odstąpienia przez gminę potrzebnego gruntu pod budowę domu przy ul. Zyblikiewicza, na dawnych gruntach po Umińskich, a następnie, że sekcya ekonomiczna na posiedzeniu, odbytem w dniu 24 marca b. r. pod przewodn. r. m. Wandalina Beringera, rozpatrzyła prośbę Izby i ułożywszy warunki odstąpienia gruntu, uchwaliła jednogłośnie przedstawić warunki odstąpienia gruntu pod budowę Radzie miejskiej.

Następnie przedstawił przewodniczący szkice planów budowy, wykonane przez p. radcę Jana Zawiejskiego, które tak pod względem praktycznym, jak i estetycznym pozyskały ogólne uznanie zgromadzonych.

Nad sprawozdaniem przewodniczącego wywiązała się żywa dyskusya, w której zabierali głos pp. r. m. Drozdowski, r. m. Iglicki, Siemek, Tabor, Lachowski, Czernuchowski, przyczem żądali wyjaśnień w sprawie lokacyi kapitałów cechowych.

W odpowiedzi przewodniczący dał szczegółowe wyjaśnienia co do lokacyi kapitałów i korzyści z budowy domu. Następnie p. Ludwik Szufa proponował, ażeby obok cechów i innych korporacyj, które będą członkami założycielami domu, pojedynczo rękodzielnicy zapisali się na listę członków założycieli. Propozycya p. Szufy spotkała się z najżywszem zadowoleniem zgromadzonych i poszczególni zgromadzeni zdeklarowali następujące kwoty, a mianowicie:

Pp. Bialik Józef koron 500, Bałaban Jakób 100, Drozdowski Stan. 100, Dudziak Kajetan 100, Grabowski Gabryel 100, Iglicki Stefan 100, Jarra Marcin 200. Kirschner L. 100, Kopczyński F. 100, Kosobucki Kazim. 100, Kuczyński Feliks (starszy) 100, Kwieciński Julian 100, Loch Tomasz 100, Muranyi Roman 200, Olejak Jakób 100. Rozdzeński Józef 100, Romański Michał 100, Seip Piotr 100, Siemek Zygmunt 100, Stankiewicz Julian 500, Stopiński Wład. 100, Szufa Ludwik 100, Tabor Antoni 100, Terakowski Fr. 100, Tobiasz Kazim. 100, Urbański M. M. 100, Uznański Karol 100, Wałaszek Zygmunt 100, Zieliński Bolesław 100 koron.

Po wymienionych zdeklarowali następujący członkowie cechu wykonanie robót za kwotę: a mianowicie p. Edward Czernuchowski za 200 koron, p. Stanisław Jachimowicz za 200 koron robót malarskich; p. Tombiński Jan za 100 koron robót rzeźbiarskich, a w końcu p. Karol Uznański robót ślusarskich oprócz zdeklarowanej kwoty za znaczniejszą sumę pieniężną.

Z Resursy urzędniczej. Z powodu 60 rocznicy śmierci Słowackiego i zapowiedzianych na sobotę dnia 3 b. m. rozliczuych uroczystości i zgromadzeń ku uczczeniu pamięci nieśmiertelnego poety objęty programem zabaw na kwiecień, wieczór rozmaitości mający się odbyć w sobotę przełożony został na niedzielę 4 b. m. Program nader obfity i urozmaicony wypełnią najlepsze siły humorystyczne. Produkcye wokalne przy akompaniamencie muzyki wojskowej 13 p. p. Początek punktualnie o godzinie 8 wieczór. Bilety przy stołach numerowanych są wcześniej do nabycia u sekretarza.

Z teatru miejskiego. Przy wystawieniu „Balladyny“ stosowany będzie przyjęty od kilku lat w wielkich teatrach europejskich system dekoracyjny, t. zw. wieżycowy. System ten, zarówno jak znany już po „Beatrix Conci“ w Krakowie system draperyjny, polega na dążeniu do usunięcia t. zw. kulis. Jama sceniczna ujęta jest przez cały czas sztuki w rząd prostościennych kolumn, ostatni zaś plan sceny wypełniony jest widokiem dekoracyjnym. Tak pojęty system zapewnił słynnemu dekoratorowi Rollerowi szereg tryumfów malarskich w Operze wiedeńskiej. Znany estetyk Karol Hagemann zdołał również wywołać wielkie wrażenie estetyczne przy wystawieniu „Hamleta“. Na wystawie zeszłorocznej teatralnej w Monachium tym samym systemem wystawiono „Fausta“ Goethego i szereg innych sztuk w tamtejszym Kuenstlertheater.

Z teatru ludowego. Wczoraj odbyło się ostatnie przedstawienie w teatrze ludowym pod dyrekcyą p. Poleńskiego. Wystawiono, zawsze cieszący się powodzeniem, wodewil p. t.: „Pod gwiaździstą banderą“. Licznie zgromadzona publiczność gorąco oklaskiwała dyr. Poleńskiego, benefisanta wczorajszego wieczoru, któremu po drugim akcie urządzono burzliwą owacyę. P. Poleńskiemu i p. Poleńskiej podano z widowni wiele bukietów, a ze sceny od artystów piękny wieniec. Owacya ta była szczerym zasłużonym wyrazem ogólnego uznania dla dyrektora Poleńskiego za jego rzetelną pracę, jaką w ciągu półtora roku ożywiał i prowadził wśród trudnych warunków scenę ludową.

Czyszczenie wodociągu. Od dnia 2 do 8 kwietnia włącznie w godzinach od 3 do 6 popołudniu, przepłukane będą kolejno rurociągi miejskie w poszczególnych dzielnicach w następującym porządku: Dnia 2 kwietnia w części miasta między ulicami Zwierzyniecką, Wiślną i Rynkiem do ul. Szewskiej, Szewską, Karmelicką do wału kolei obwodowej i wzdłuż wału kolejowego do ul. Zwierzynieckiej. Dnia 3 kwietnia między plantacyami od ul. Karmelickiej do ul. Krowoderskiej, ul. Krowoderska aż do wału kolei obwodowej, wzdłuż wału kolei do ul. Karmelickiej i ul. Karmelicką do plantacyj. Dnia 5 kwietnia między ul. Basztową od ul. Krowoderskiej do Lubicz, ul. Pawią, Szlak, Helclów do wału kolejowego na końcu ul. Długiej, skąd wzdłuż wału do ul. Krowoderskiej, a Krowoderską do Basztowej. Dnia 6 kwietnia w śródmieściu ograniczonem plantacyami, z wyłączeniem części przepłukanej między ul. Szewską, Rynkiem, Wiślną i plantacyami. Dnia 7 kwietnia we wschodniej części miasta między ul. Kolejową, Lubicz, Bosacką, Lubomirskich do granicy miasta, a z drugiej strony od ul. Kolejowej wzdłuż ul. Wielopole do Grzegórzek. Dnia 8 kwietnia w pozostałej części miasta, t. j. w dzielnicy Wawel, w części dzielnicy trzeciej między ulicą Zwierzyniecką a Wiślną, w części dzielnicy szóstej między ul. Wielopole, św. Gertrudy, św. Sebastyana i Dietlowską oraz w całej dzielnicy VII i VIII. Czyszczenie spowoduje chwilowe zmącenie wody, które ustąpi po przepłukaniu rurociągów w poszczególnych, wyżej podanych częściach miasta. Dla powstrzymania dopływu zmąconej wody do urządzeń wodociągowych, można przez czas płukania w odnośnej części miasta zamknąć dopływy wody do realności za pomocą głównego wentyla, umieszczonego w instalacyi wodociągowej w piwnicy lub w suterynie realności.

Konkurs hippiczny w Krakowie odbędzie się 23 maja na placu wyścigowym, a nie 23 czerwca, jak przez omyłkę wydrukowano w naszym dzienniku.

Tow. prawnej ochrony podatników zawiadamia, iż z dniem 1 kwietnia b. r. przeniosło swe biuro do lokalu w Rynku (Linia A—B 43) obok głównej trafiki i że dotychczasowy urzędnik biura p. Władysław Ekiert nadal w biurze pracować nie będzie. Członkowie lwowskiego Towarzystwa, którzy dotąd korzystali z porad biura lwowskiego, w myśl uchwały wydziału, wstępujący do Towarzystwa krakowskiego są wolni od opłacania wpisowego a o ile opłacili wkładkę na r. b. także od wkładki.

Aresztowanie. Jak donosiliśmy wczoraj, z Nowego Targu zbiegł adjunkt tamtejszego urzędu pocztowego Antoni Władysław Święty, sprzeniewierzywszy kilka tysięcy koron. Na podstawie rozesłanych rysopisów, policya krakowska aresztowała wczoraj na jednej z ulic Krakowa Świętego, i odstawiła go do aresztu policyjnego. Przy Świętym znaleziono kilkadziesiąt tylko koron. Po śledztwie policyjnem, Świętego odstawiono do sądu karnego.

Kradzież. Z mieszkania p. S. przy ul. Batorego 21 ukradziono wczoraj między 5 a 6 wieczorem 3 poduszki w poszewkach znaczonych literami K. S. Złodzieje otwarli wytrychem drzwi.

Z kraju.

Z Oświęcimia piszą nam: W sprawie odniemczenia stacyj kolei północnej, ważną odgrywa rolę, obsadzenie Polakami restauracyj kolejowych, zwłaszcza, że nasza w Oświęcimiu na dworcu kolejowym jest złotodajną i rodak znaleźć może i powinien rzetelną i godziwą egzystencyę. Właśnie krążą wieści, że zajść ma zmiana restauratora na dworcu kolejowym w Oświęcimie. Wskazaną jest więc rzeczą czuwać, ażeby ta placówka przypadkiem, we wrogie nam niemieckie ręce się niedostała.

Polak niedopuściłby, że jak się to dzisiaj dzieje, afiszuje się w restauracyi raz „Katowitzer“ to znów „Bielitzer Stadtteater“ ze swemi przedstawieniami. Przy tej sposobności nasuwa się uwaga, dlaczego dyrekcya teatru krakowskiego nie rozsyła afiszów przynajmniej do najbliższych stacyj. Notatki w dziennikach o repertoarze dla przejezdnej publiczności nie są wystarczające.

Tarnów, 30 marca. (W sprawie wycofywania wkładek. Odczyty prof. Witkowskiego. Ruch budowlany. Delegat. Koncert).

Przed kilku dniami ukazały się na rogach ulic olbrzymie plakaty, zawierające oświadczenie rządu w sprawie wycofywania wkładek z instytucyj finansowych. Równocześnie burmistrz dr Tertil ogłosił uchwałę Rady miejskiej, w której zaznaczono, że miasto Tarnów bierze pełną odpowiedzialność za wkładki, złożone do Kasy oszczędności. Te oświadczenia sprowadziły u ludności znaczne zaspokojenie, a wycofujących wkładki jest coraz mniej. Należy się spodziewać, iż oświadczenie rządu, jako też Rady miejskiej, przyczynią się do ostatecznego uspokojenia umysłów ludności, na której wiele ciemnych indywiduów zrobiło doskonałe interesa, kupując książeczki kasowe po znacznie zniżonych cenach.

Celem zapoznania swych członków z twórczością Słowackiego, urządziło T. S. L. cykl odczytów, wraz z interpretacyą utworów poety. Odczyty wygłasza prof. Witkowski, jeden z najlepszych znawców dzieł autora „Anhellego“. Prócz odczytów odbywa się lektura dzieł. Obecnie prof. Witkowski skończył interpretacyę „Genesis z ducha“, w najbliższych dniach poświęci swą uwagę „Samuelowi Zborowskiemu“ i „Królowi-Duchowi“. Słuchaczy przeciętnie bywa do 25. Wykłady powyższe odbywają się trzy razy w tygodniu (poniedziałki, środy i piątki) w lokalu Towarzystwa.

Z ruchu budowlanego należy podnieść całkowite odnowienie browaru ks. Sanguszków, dokonane pod dyrekcyą p. Tomana. W odnowionym browarze najnowsze systemy i wynalazki, jak np. opalanie ropą, wyrabianie sztucznego lodu, napełnianie beczek i flaszek, jakoteż ich korkowanie za pomocą specyalnie skonstruowanych maszyn, z zastosowaniem elektrycznej siły popędowej.

Delegatem Towarzystwa wzaj. pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863/4 na Tarnów i okolicę w miejsce ś. p. Bronisława Łonickiego został zamianowany pismem wydziału Towarzystwa we Lwowie p. Zygmunt Kowalski, obrońca w sprawach karnych i uczestnik powstania. P. Kowalski mieszka stale w Tarnowie.

Dnia 3 kwietnia odbędzie się w sali kasynowej koncert słynnej śpiewaczki polskiej p. Korolewicz-Waydowej.

Gorlice, 31 marca. (Obrady budżetowe. — Czyszczenie miasta i kanalizacya. — Senzacyjna kradzież). Rada miejska pracuje obecnie nad budżetem na rok bieżący. Już od kilku lat budżet nie bywa u nas uchwalany bez znacznych opóźnień i przeszkód, w tym roku wskutek urgensu Wydziału krajowego należy się spodziewać, że przynajmniej w bieżącym tygodniu budżet będzie już uchwalony. Tymczasem na dzisiejszem posiedzeniu omal nie przyszło do obstrukcyi z powodu sprawy czyszczenia miasta. Mianowicie część radnych, właścicieli kamienic, postawiła przy tej pozycyi wniosek nagły, o nałożenie obowiązku czyszczenia chodników na magistrat (a nie, jak dotychczas na właścicieli domów) przy równoczesnem uchwaleniu odpowiedniego kredytu na ten cel. Gdy wniosek ten pomimo opozycyi radnych z inteligencyi uzyskał w radzie poparcie, wywiązała się długa debata formalna, zakończona przejściem do porządku dziennego nad powyższym wnioskiem, z powodu rzekomej niedopuszczalności wniosków podczas obrad nad budżetem. Rozgoryczeni tem wnioskodawcy, uderzyli w ton antagonizmu wyznaniowego i zabierali się do rekompletowania posiedzenia, czego jednak dzięki rozważniejszym jednostkom wkońcu zaniechali, uzyskawszy zapewnienie, że sprawa ta przyjdzie pod obrady przed zakończeniem obrad nad budżetem. W trakcie obrad na wniosek radnego dra Radomyskiego, uchwalono oprócz wstawionej do budżetu kanały kwoty 744 kor., także budowę kanału w ul. Jagiełły i udzielono kredytu na ten cel w kwocie 1300 koron.

W sprawie senzacyjnego „napadu rosyjskich bandytów“ na dwór w Gorlicach, o którym donoszą wiedeńskie i lwowskie dzienniki — zaszedł w tutejszej opinii publicznej znamienny zwrot. Mianowicie sądzą tu powszechnie i wyniki dotychczasowego śledztwa potwierdzają przypuszczenia, że ma się tu do czynienia z jakąś mistyfikacyą, a w każdym razie z bezkrytycznie przez krakowską policyę rozszerzaną bajką. Aresztowane dotychczas z powodu tej afery trzy osoby — temi dniami opuszczą mury tutejszego sądu.

Rzeszów, 31 marca. (Wieczór sokoli. — Morderstwo. — Z Rady miejskiej). Dnia 4 kwietnia urządza Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ we własnej sali wieczór uroczysty ku czci ś. p. naczelnika związku sokolego, Antoniego Durskiego. W wieczorze bierze udział Tow. śpiewackie „Lutnia„ i p. Władysław Janikowski ze Lwowa. Program wieczoru nader urozmaicony. Członkowie „Sokoła“ zjawią się w strojach sokolich. Dochód przeznaczony w części na pomnik, a w części na sieroty po ś. p. naczelniku.

Rzeszów miał wczoraj nielada sensacyę. Na ulicy, przed budynkiem szpitala wojskowego, napadł żołnierz na swego kolegę z rewolwerem i celnym strzałem położył go trupem na miejscu. Zdarzenie to wywołało wielkie zbiegowisko. Zjawił się natychmiast patrol wojskowy, któremu udało się mordercę schwytać. Władza wojskowa zarządziła bezzwłocznie śledztwo.

Na ostatniem posiedzeniu powzięła Rada miejska uchwałę, ażeby do ministerstwa wnieść prośbę o nadanie miastu prawa do utworzenia własnego funduszu pensyjnego dla swoich urzędników i o zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia ich w ogólnym zakładzie ubezpieczeń, albowiem gmina daje należytą gwarancyę, że urzędnicy jej na przyszłość dostatecznie będą zabezpieczeni z funduszów miejskich. Pomocników kancelaryjnych uchwalono ubezpieczyć w powszechnym zakładzie pensyjnym we Lwowie.

Wylewy. Dochodzą nas następujące informacye (patrz także korespondencyę z Tarnopola) o wylewach:

Podwołoczyska. Tutaj i w okolicy wylał Zbrucz, zalewając z obu stron brzegu ulice, pola i łąki. We wsi „Zadnieszówka“ wezbrała woda tak dalece, że kilka domów stoi w wodzie. Obawiają się, że most łączący wsi okoliczne z Podwołoczyskami, lada chwila przez silny prąd wody zerwany zostanie tak, że komunikacya z miastem i odwrotnie, zupełnie ustanie.

Z powodu wylewów, nadszedł tutaj pociąg posp. nr 3, ze znacznem spóźnieniem, nie mając już połączenia z Rosyą. Między Podwołoczyskami a Wołoczyskami kursował pociąg lokalny — pomocniczy. Z okolic donoszą o wielkich powodziach. — Jedna z karczem wiejskich została przez wodę zerwaną, przyczem małe dziecko utracić miało życie.

Jezierna. Wylała rzeka Seret, zalewając tory kolejowe. Pociągi kursują z wielką ostrożnością i znacznem opóźnieniem.

Tarnopol, 30 marca. (Zalewy na Podolu. — Ruch emigracyjny. — Ujęcie złodzieja kolejowego. — Elektryczne oświetlenie dworca).

Od kilku dni mamy tak gwałtowną odwilż, że woda z ogromnych mas śniegowych zaczyna i na równinach podolskich czynić spustoszenia. W poniedziałek nadeszły do Tarnopola z okolicy wieści o zalaniu dróg, zerwaniu mostów i t. p.

O rozmiarach powodzi daje wyobrażenie fakt, że obok toru kolejowego koło Hłuboczka zalała woda 5 fur jadących z drzewem. Podróżni widzieli z okien wagonu tylko głowy końskie i szczyty fur. Drogi do niektórych wsi, szczególnie ku Założcom, są tak zalane wodą, że nie można przejechać. Stawy tarnopolskie wezbrały o 1 metr i musiano otwierać śluzy, aby woda nie przerwała komunikacyi ze sąsiednią Zagrobelą. W polu leży jeszcze bardzo wiele śniegu. Dziś, powiał wiatr południowy, pędzący chmury deszczowe, wobec czego zachodzi obawa większych roztopów.

Ruch emigracyjny do Prus, Ameryki i Czech zwiększył się bardzo silnie. Z okolicznych powiatów wyjechało kilka partyj po 200 ludzi do Prus, i do Ameryki (via Tryest). W poniedziałek odjechało 125 robotników do Czech (Młady Bolesław) do robót polnych na 6 miesięcy. Dzienna płaca w Czechach wynosi 1 K 10 hal. dziennie, podczas żniw 1 K 50 hal. dziennie oprócz utrzymania. Do Prus jedzie wiele dziewcząt do robót w oborach i w polu. Wychodźcy do Czech pochodzą z pow. Kopyczyńce-Czortków.

W poniedziałek uwięziono jednego z szajki złodziei kolejowych w zabawny i przypadkowy sposób. Podróżujący agent z Wiednia zgłosił na stacyi w Tarnopolu kradzież, której dokonał nieznajomy sprawca w wagonie kolejowym. Otworzył kufer i zabrał rozmaitych towarów galanteryjnych wartości 47 kor. Przy badaniu kufra znaleziono list, który w pośpiechu pozostawił złodziej i w ten sposób wyszło na jaw, że kradzież popełnił zastępca konduktora Demeter Wojtowicz. Przy rewizyi domowej odnaleziono kilka skradzionych przedmiotów. Wojtowicza aresztowano.

Dworzec kolejowy w Tarnopolu otrzyma nareszcie europejskie oświetlenie elektryczne i w tym celu pertraktuje magistrat z dyrekcyą kolejową. Coraz częściej pojawiają się pogłoski, że Tarnopol będzie siedzibą dyrekcyi kolejowej.

Ze świata.

Zastrzelony przez szyldwacha. Z Cylei donoszą: W niedzielę w nocy żołnierz 87 pułku stojący na posterunku przy wojskowych składach, został opadnięty przez grono młodych chłopców i obrzucony kamieniami. Gdy pomimo dwukrotnego wezwania napastnicy nie oddalili się i w dalszym ciągu rzucali kamieniami na żołnierza, tenże dał do nich ognia i trafił śmiertelnie w piersi jednego z napastników. Zastrzelony nazwał się Antoni Drobny i przybył do Cylei do asenterunku.

Na wzburzonem morzu. Z Lussingrande pisze nam jeden z bawiących tam Polaków pod datą 29 marca:

Dnia 28 b. m. przed wieczorem wyjechała mała barka, naładowana żywnością z Lussingrande. W barce znajdowało się 5 rybaków. Morze było bardzo wzburzone. Barka okazała się za małą, olbrzymia fala przewróciła ją, a znajdujący się w niej ludzie wpadli we wzburzone fale morskie. Wracałem właśnie wówczas w towarzystwie trzech pań z wycieczki popołudniowej łodzią z sąsiedniej wysepki Orioli. Pierwszy usłyszałem dalekie okrzyki. Dzielny nasz sternik, Antonio Didak, zwinął natychmiast żagiel, i wiosłując co sił, krzyknął, aby dodać otuchy tonącym. Dobiliśmy wreszcie do nich. Trzech wyratowaliśmy, dwóch nie zdołaliśmy odszukać. Morze stało się dla nich grobem. Grozę naszego położenia powiększał płacz i lament niewiast, a wprost straszliwą była chwila, gdy wszyscy trzej tonący naraz chwycili się brzegu naszej barki, tak, iż omal nie podzieliliśmy ich losu. Dzielny nasz sternik jest dziś bohaterem w Lussinie. Topielca jednego dziś wyłowiono, drugiego nie ma; pozostali trzej przy życiu znajdują się w szpitalu.

Zamach na prezydenta Roosewelta. Niektóre pisma podały w formie pogłoski wiadomość, jakoby podczas podróży prezydenta Roosewelta do Europy, na pokładzie statku „Hamburg“ jakiś anarchista włoski, mszcząc się za wydalenie jego syna z Nowego Jorku, usiłował popełnić zamach na b. prezydenta.

Wczoraj nadeszła z Ponta Delgada depesza, że Roosewelt przybył tam szczęśliwie i że wiadomość o zamachu jest nieprawdziwa.

Z za Oceanu. („Wesele“ w Buffalo. — Zamordowanie księdza).

— Towarzystwo śpiewu im. Moniuszki w Buffalo, gdzie istnieje bardzo liczna kolonia polska, posiada oddział teatru amatorskiego, który już przedstawił „Betleem Polskie“ Rydla. Obecnie oddział ów zabrał się do przygotowań około przedstawienia „Wesela“ Wyspiańskiego. Tamtejszy dziennik „Polak Amerykański“ zwraca uwagę amatorów na olbrzymie trudności tego przedstawienia, zachęcając do podjęcia niezwykłej pracy.

— W Newarku, w stanie nowo-jorskim, trzej zbrodniarze strzałami z rewolwerów zamordowali proboszcza tamtejszej parafii polskiej ks. Erazma Ansiona, a gospodynię jego ciężko zranili, poczem zbiegli bez przeszkody.

Ks. Erazm Ansion urodził się w Oleksińcu Polnym, w Królestwie Polskiem 1870 roku. W r. 1902 wyjechał do Manchester w Anglii, a w kwietniu 1904 r. przybył do Ameryki i przez dwa lata oddawał się studyom duchownym, a następnie był asystentem ks. Kwiatkowskiego, proboszcza parafii św. Antoniego w Jersey City. Z Jersey City przeznaczony został na proboszcza parafii św. Szczepana w Paterson, skąd zeszłego listopada przybył, jako proboszcz parafii św. Stanisława do Newarku.

Wychodząca w Newarku „Kronika“ donosi w tej sprawie: Zamordowany ks. Ansion, przebywał swego czasu w Paterson, gdzie był proboszczem tamtejszej parafii. Walka, jaką prowadził z tamtejszymi parafianami była powodem opuszczenia przez niego Paterson. Zawiść jego patersońskich przeciwników ścigała go ustawicznie i prześladowała go na każdym kroku. Śmierć ks. Ansion okryta jest dotąd tajemnicą. Pewnem jest jednak, że śmierć poniósł nie z ręki obecnych swych parafian, jak to angielska „Star“ utrzymuje, lecz jakaś zamiejscowa mściwa ręka dosięgła go tutaj w Newarku i pozbawiła życia. Policya uwięziła pod zarzutem popełnienia tej zbrodni niejakiego Olszewskiego z południowej Pensylwanii, w którym gospodyni księdza rozpoznała jednego z morderców. Olszewski przeczy energicznie swej winie.

Zmarli.

W Warszawie zmarła w dniu 28 marca Marya z Przanowskich Przesmycka, matka znanego poety, p. Zenona Przesmyckiego (Miriama).

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek: „Moralność“.

W piątek: „Śmierć Ofelii“, scena z „Hamleta„ St. Wyspiańskiego, „Złota czaszka“ Słowackiego.

Odroczenie procesu Siczyńskiego.

(Tel. „Nowej Reformy“).

Lwów, 1 kwietnia.

Przed sądem przysięgłych, któremu przewodniczył wiceprezydent Miłoszewski (wotanci byli radcy Rybicki i Terlecki), rozpoczęła się dziś o 9 rano ponowna rozprawa przeciw Mirosławowi Siczyńskiemu, mordercy namiestnika hr. Andrzeja Potockiego.

Przed gmachem sądu w ulicy Batorego już od wczesnego rana objawiał się znaczny ruch publiczności. Ustawieni na znacznej przestrzeni policyanci i żandarmi utrzymywali porządek i do gmachu wpuszczali tylko tych, którzy zaopatrzeni byli w bilety wstępu na rozprawę. Gromadzącą się na chodnikach publiczność policya natychmiast rozpraszała. W gmachu znajdowało się również wielu policyantów, agentów i strażników więziennych. Na dziedzińcu gmachu sądowego ustawiono kompanię piechoty. Na dziś żadnej innej rozprawy nie rozpisano, ani nie wezwano nikogo do śledztwa.

O godzinie 9 wprowadzono Siczyńskiego. Całoroczne więzienie śledcze nie spowodowało żadnych zmian w jego postaci i na jego obliczu. Jest ożywiony, twarz ma lekko zarumienioną.

Audytoryum nader liczne. Stół dziennikarski silnie obsadzony. Matka i siostry Siczyńskiego obecne.

Zamiast prokuratora Bartha oskarża substytut prokuratoryi Jan Pieracki, bronią obwinionego dr Kost. Lewicki i dr Starosolski. Jako znawcy sądowi są obecni: dr Lachowicz i dr Obtułowicz. Nadto wezwano psychiatrów: dyr. dra Kollbergera i prof. Sieradzkiego.

Po generaliach zażądał głosu obrońca dr Lewicki i ponowił odrzucony przez Izbę radną wniosek o odroczenie rozprawy, albowiem od rozpisania rozprawy nie upłynęło dni ośm, obrońcom nie dano więc możności do dokładnego przygotowania się do rozprawy. Obrońca protestuje przeciw uchwale Izby radnej i apeluje do trybunału, aby w sprawie tej powziął uchwałę.

Osk. Siczyński oświadcza, że zgadza się z wnioskiem obrońcy.

Prokurator Pieracki sprzeciwia się wnioskom, albowiem nie przemawiają za nim żadne względy ustawowe.

Obrońca dr Lewicki żąda, aby prokurator przemawiał po rusku i zapowiada, że z przemowy polskiej prokuratora wyciągnie najdalej idące konsekwencye.

Trybunał udał się na naradę i po upływie pół godziny ogłosił uchwałę, odraczającą rozprawę. Odbędzie się ona w następnej kadencyi, która się rozpoczyna 15 bm.

Po opróżnieniu sali wyprowadzono Siczyńskiego przez szpaler żandarmów do kaźni.

Przed gmachem jeszcze o wpół do 12-tej stały gromadki publiczności, czekającej na wieści z sali sądowej.

Kronika lwowska.

Lwów, 1 kwietnia.

Z teatru lwowskiego. Ostatnią nowością dramatu na scenie lwowskiej była 4-aktowa sztuka Bissona p. t. "Pani X". Sztuka sama nie budzi wielkiego zainteresowania, bo zbliżona jest do sensacyjnych, a tak w ostatnich czasach rozpowszechnionych, na tani efekt obliczonych dzieł Doyle'a, Al. Leblanca, Molnara i in. Zainteresowanie tylko budzi znakomita gra p. Bednarzewskiej w tytułowej roli. Niepospolita ta artystka osiągnęła w tej sztuce najwyższy szczebel doskonałości aktorskiej

Wodomierze. Magistrat lwowski na wniosek dy

rekcyi zakładu wodociągowego uchwalił zakupić tysiąc sztuk zegarów kontrolnych dla mierzenia zużytej wody; będą one ustanowione w tych realnościach, w których stwierdzono marnowanie wody wodociągowej, a to celem ewentualnego wymierzenia opłaty za wodę wedle taryfy jednostkowej od istotnie zużytej wody, w miejsce 5 procentowej względnie 2 i pół procentowej stopy od fasyonowanego czynszu.

Po interwencyi.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 1 kwietnia.)

Potępienie.

Petersburg. „Now. Wrem“. ogłasza szereg wywiadów z przywódcami Dumy w sprawie uznania aneksyi Bośni i Hercegowiny.

Prezydent Dumy Chomiakow potępił uznanie aneksyi, ponieważ jego zdaniem nie było niebezpieczeństwa wojny. Uznanie aneksyi przez Rosyę jest **jeszcze większą hańbą niż** traktak berliński.

Guczkow, przywódca październikowców, powiedział: Aneksya wraz ze swymi następstwami **jest klęską nietylko dla Rosyi, lecz i** dla całego swiata cywilizowanego(!)

Ks. Urusow potępił dyplomacyę rosyjską, za jej nagłą zmianę frontu.

Kadet Rodiczew sądzi, że uznanie przez Rosyę aneksyi nie było odwrotem, **lecz ucieczka.**

Pos. Lwow powiedział: Teraz obowiązkiem Słowian jest złączyć się i budzić świadomość niebezpieczeństwa germańskiego.

Ustąpienie Izwolskiego.

Paryż. Zwłokę w sprawie ustąpienia Izwolskiego dzienniki tutejsze tłumaczą tem. że Anglia i Francya domagają się wyjaśnień co do przyszłej polityki Rosyi, gdyż nie chcą być narażone na podobne niespodzianki, jak się to w ostatnich dniach stało. Dopiero po udzielenie przez Rosyę żądanych wyjaśnień, car poweźmie decezyę co do następcy Izwolskiego.

Francya musi żądać, aby Rosya odstąpiła od dotychczasowej polityki osobistej poszczególnych ministrów. Potrzebną **też** jest gruntowna reforma armii rosyjskiej, aby była przygotowaną lepiej, niż w obecnym czasie, tak żeby w danym wypadku obie armie (francuska i rosyjska) mogły współdziałać.

Interwencya w Czarnogórze.

Berlin. „Voss. Ztg.“ donosi z Cetynii. Jutro lub pojutrze nastąpi tu podobna interwencya mocarstw, jak onegdaj w Belgradzie. Należy się spodziewać, że Austro-Węgry ułatwią Czarnogórze zwrot pokojowy i poczynią jej koncesye ekonomiczne, i nie będą stawiać trudności w zawarciu z nią traktatu handlowego. Mówią też o możliwości sprostowania granicy czarnogórskiej.

Wiedeń. „Mttgs.-Ztg.“ reprodukując wiadomość „Voss. Ztg.“ o interwencyi mocarstw w Cetynii, donosi na podstawie informacyi z kompetentnego źródła:

Dotychczas nie jest pewnem, czy ta interwencya w Cetynii nastąpi ze strony wszystkich wielkich mocarstw, czy też ze strony jednego mocarstwa.

Także inne dalsze wiadomości, podane przez „Voss. Ztg.“ są tylko częściowo prawdziwe, ponieważ Austro-Węgry zgodzą się tylko na takie koncesye, o jakich wspomniał bar. Aerenthal na ostatniej sesyi delegacyjnej, t. j. na zniesienie § 29 traktatu berlińskiego.

Wiadomości o sprostowaniu granicy czarnogórskiej nie można uważać za poważne, o kompensatach terytoryalnych bowiem ze strony Austro-Węgier nie może być mowy.

Ks. Mikołaj wobec króla Piotra.

Belgrad. Wielkie zaniepokojenie wywołuje posłoska z Cetynii, jakoby ks. Mikołaj oświadczył gotowość wzięcia w obronę interesów Serbii, kiedy sam król serbski je z ręki wypuścił. Sądzą, że ks. Mikołaj zamierza w ten sposób **zdobyć obecnie tron serbski.**

Przeniesienie stolicy

Praga. Jak „Nar. Listy“ donoszą z Belgradu, stolica państwa ma **być przeniesiona** do wnętrza kraju; Belgrad zaś ma być ogłoszony wolnem miastem portowem.

Emigracya z Bośni.

Konstantynopol. Słychać, że sułtan obejmuje protektorat nad komitetem popierania emigracyi z Bośni i Hercegowiny.

Reakcya w Turcyi.

Sofia. Tutejsze dzienniki donoszą z Saloniki, że utworzył się tam tajny komitet reakcyjny dla przywrócenia dawnych stosunków w Turcyi. Komitet ten liczy wielu członków.

Bunty wojskowe.

Konstantynopol. Wczoraj wysłano oddział mitralezów do Ildizu, ponieważ tamtejsze wojska albańskie są bardzo wzburzone.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 1 kwietnia.

Żukowski odpowiada Szczegłowitowowi.

Petersburg. Podczas wczorajszych obrad Dumy nad instytucyą sądów przysięgłych i wprowadzenia ich w Królelestwie Polskiem i kraju nadbałtyckim, zabrał głos poseł Żukowski imieniem Koła polskiego i powiedział między innemi co następuje:

Życzenie wprowadzenia i do Królestwa Polskiego instytutu sędziów przysięgłych postawione zostało nie przez nas, lecz przez większość komisyi rosyjskiej. Chociaż to życzenie jest faktem skromnym, jednakże witam go, jako zwrot przeciw trzydziestoletniemi systemowi.

Życzenie komisyi różni się jednak od poglądu większości rządu, który nie daje nam sądów przysięgłych nie dlatego, że Polacy niedostatecznie są przygotowani, lecz dlatego, **że są Polakami.** Tymczasem Polacy będą zawsze po polsku przysięgali i po polsku myśleli. Kto widzi w tem separatyzm i niebezpieczeństwo, ten będzie przeciw sądam przysięgłych w Królestwie Polskiem. Z czasem zmieni się i ten pogląd rządu. Ale kiedy? — niewiadomo.

Wiadomo tylko, że ten pogląd się nie zmieni, dopóki ministrem sprawiedliwości będzie minister Szczegłowitow.

Minister ten zamanifestował swój nieprzejednany pogląd w takiej formie, jakiej nie używa nawet minister pruski. (Oklaski na lewicy).

Minister sprawiedliwości użył tu wyrazu: **„zaśmiecą“.** Takie wyrażanie się jest niedopuszczalne w stosunku do jednostek, tembardziej zaś w stosunku do narodów. (Huczne oklaski na wszystkich ławach lewicy). Takie wyrażenie przynosi ujmę tylko temu, z czyich ust padło, dlatego też nie będę powtarzał tego wyrazu i nie będę go zwracał ministrowi, bo nie uważam tego za godne siebie.

Co się tyczy samego życzenia, wyrażonego przez komisyę, to powiem, że zastosowanie jego jest wątpliwe, bo jeżeli minister sprawiedliwości miał odwagę oświadczyć publicznie, że nawet — w razie istnienia prawa o udziale Polaków w sądownictwie — nie uważałby za rzecz możliwą stosować podobne prawo, to łatwo zrozumieć, dlaczego dotychczas niema w Królestwie sądu przysięgłych i dlaczego — bez względu na stanowcze uchwały Dumy — nie będą one wprowadzone przy takim ministrze sprawiedliwości.

W imieniu „kadetów“ doskonałą mowę wygłosił Milukow, przypisując zmianę tonu ze strony Koła polskiego — winie Szczegłowitowa, który istotnie obraził naród polski. Dziś minister, zamiast cofnąć się, znowu potwierdził w imieniu rządu swe poprzednie enuncyacye. Prowadząc politykę „prawdziwych Rosyan“, gotowych do ciemiężenia słabych, jednocześnie bije się pokłony przed silnym; wymowny przykład w tym względzie dał rząd obecnie, ustępując pod presyą Niemiec. Wobec podobnej polityki przemówieniu Skarzyńskiego w parlamencie niemieckim da się wytłomaczyć, jako skutek antisłowiańskiej polityki gabinetu. Odpowiedzialność za poniżenie Rosyi spada na ministeryum i jest skutkiem jego polityki.

Petersburg. Mowa Żukowskiego, doskonale wygłoszona głosem donośnym, wywołała dobre wrażenie. Cała lewica darzyła mowcę przeciągłemi oklaskami.

Gdy oklaski umilkły — Puriszkiewicz krzyknął: „Przeczytajcie mowę berlińską Skarżyńskiego“. Przewodniczący ks. Wołkonskij, udzielił admonicyi Puriszkiewiczowi, uprzedzając go, że będzie zmuszony zastosować ostre środki. (Oklaski w centrum i na lewicy).

Następnie wstępuje na mownicę min. Szczegłowitow. Oświadcza on, że na zamiar przeniesienia kwestyi na grunt osobisty, nie będzie odpowiadał. Jeżeli była obraza, to spada ona na tych, którzy zwrócili się do rządu z zapytaniem, zaś rząd udzielił szczerej odpowiedzi.

Pokrzywdzenie Czechów.

Praga. Dzienniki ogłaszają szereg nominacyj nowych sędziów dla Czech. Dzienniki czeskie wyrażają niezadowolenie z tych nominacyj, ponieważ pominięto wielu sędziów czeskich na korzyść niemieckich.

Wyższy sąd krajowy w Pradze przedłożył ministerstwu sprawiedliwości tabelę kwalifikacyjną zupełnie stronniczą. Wszystkich Niemców kwalifikowano jak najlepiej, Czechów jak najgorzej. Z tego powodu nominacya sędziów niemieckich, z pominięciem czeskich, doszła do tego stopnia, że sędzia niemiecki, znajdujący się na 72 miejscu, został zamianowany ze szkodą dla Czechów.

Praga. Dzienniki czeskie zapowiadają akcyę przeciw ministrowi sprawiedliwości Hochenburgerowi z powodu nominacyj sędziów w Czechach.

Nowe żądania na armię

Frankfurt „Frankf. Ztg.“ donosi z Wiednia, że rząd austro-węgierski wystąpi teraz z nowemi żądaniami wojskowemi, celem zasilenia swej armii.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. Oficyalny organ Kosutha „Budapest“ pisze:

Sytuacya polityczna stała się niemożliwą do utrzymania. Cały gabinet jest dziś solidarny co do żądania o utworzenie banku kartelowego. Gdyby się to nie udało, rząd musi domagać się samodzielnego banku węgierskiego. Decezya będzie leżeć w rękach monarchy. Kosuth i nadal będzie czynny dla przeprowadzenia idei sfuzyonowania wszystkich stronnictw pod hasłem niezawisłości.

Okręty wojenne Austryi.

Londyn. W Izbie gmin oświadczył wczoraj na zapytanie lord admiralicyi, że Austro-Węgry mają wprawdzie zamiar również przystąpić do budowy okrętów typu „Dreadnought“, dotąd jednak jeszcze żadnego z tych okrętów nie budują.

Ustąpienie gabinetu w Grecyi.

Ateny. Na początku wczorajszego posiedzenia Izby deput. prezydent ministrów Teodokis oświadczył, że gabinet podał się do dymisyi i prosił, aby Izba aż do rozwiązania przesilenia posiedzenia swoje odroczyła. Następnie posiedzenie zamknięto.

Co do powodów ustąpienia gabinetu obiega następ. wersya: Wczoraj rano wszyscy kupcy w Atenach i porcie Pireus pozamykali sklepy i urządzili wielkie zgromadzanie, na którem zaprotestowali przeciw stanowisku dyrektora ceł wPireus z powodu wielkich niesprawidłowości w służbie cłowej i domagali się ich usunięcia.

Następnie udali się spokojnie przed pałac królewski, aby wręczyć królowi pisemne zażalenie. Szef policyi, na czele agentów policyjnych i żandarmów, nie chciał wpuścić kupców do pałacu, przyczem kupców zaatakowano. Król zauważył co się dzieje, zarządził cofnięcie policyi i polecił pozwolić kupcom na odbycie manifestacyi bez przeszkody.

Deputacya kupców udała się następnie do króla i wręczyła mu prośbę z zażaleniem na zachowanie się policyi. Król zarządził śledztwo. Zdaje się, że rząd uważał zarządzenie tego śledztwa za dowód braku zaufania do siebie, albowiem szef policyi działał według otrzymanych instrukcyj. Dlatego rząd podał się do dymisyi.

Według innej wersyi był to tylko pretekst, albowiem Teodokis miał inne powody do dymisyi. Niespodziewane ustąpienie gabinetu wywołało wielkie wrażenie.

Zaburzenia strajkowe.

Hasebrouch. (Francya, nad granicą belgijską). Strajkujący tkacze obrzucili kamieniami żandarmów, którzy pilnowali domu pewnego łamistrajka. Porucznika i jednego żandarma zraniono. Następnie strajkujący splądrowali ów dom. 5 osób aresztowano.

O wydanie rewolucyonisty.

Berlin. „Loc. Anzeiger“ donosi z Nowego Jorku: Rząd Stanów Zjednoczonych odmówił żądaniu Rosyi o wydanie jednego z rosyjskich rewolucyonistów, który schronił się do Ameryki.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 1 kwietnia.

Przymusowe rekolekcye. Wygląda to na pozór dość niewinnie. „Zaproszenie na rekolekcye pp. Nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych, które odbędą się staraniem Sodalicyi Panów w Krakowie, w kaplicy c. k. seminaryum naucz. męsk. pod przewodnictwem Przew. O. Stefana Bratkowskiego T. J.“

Tak opiewające zaproszenie otrzymali wszyscy nauczyciele szkół krakowskich. Najwymowniejszą jest jednak „uwaga“, dodana do programu rekolekcyj, rozpisanych na 4 dni z rzędu, od niedzieli Palmowej do wielkiego czwartku włącznie. „Uwaga“ ta opiewa:

„Nauczyciele, pragnący wziąć udział w rekolekcyach, zechcą się zgłosić do swych pp. dyrektorów o uzyskanie na poniedziałek i wtorek zwolnienia od nauki szkolnej na mocy reskryptu wys. c. k. Rady szkolnej kraj., przesłanego Swietnym c. k. Radom szkolnym okręgowym w okręgach: krakowskim miejskim, zamiejskim i podgórskim“.

Wreszcie wymowna stampilia: „Reskrypt c. k. Rady szkolnej Kraj. we Lwowie z dnia 17 marca 1909 l. 14386“.

Nasuwa się tutaj przedewszystkiem pytanie, na jakiej podstawie dyrekcya seminaryum naucz. w Krakowie przyjmuje inicyatywę „Sodalicyi Panów“, nie mającej żadnej w sprawach szkolnych ingerencyi? Powtóre wyłania się kwestya, czy Rada szkolna jest uprawniona zarządzać przymusowe rekolekcye dla nauczycieli, stawiając ich w tym względzie pod istotną, urzędową presyą, polegającą na tem, że dyrektor zmuszony jest wykazać, którym nauczycielom udzielił urlopu rekolekcyjnego.

Dla nas ta kwestya jest rozstrzygniętą. Ubolewać jedynie możemy, że najwyższa magistratura szkolna złą oddaje przysługę szkolnictwu, wywierając presyę tam, gdzie ona równie jest zbyteczną, jak nieuprawnioną i wywołać może skutki w interesie szkoły wcale nie leżące.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczej Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Sekcya uchwaliła odstąpić grunt miejski pod budowę gmachu Izby rękodzielniczej przy ulicy Zyblikiewicza, przedstawić Radzie miejskiej wnioski o unormowanie czasu na oglądanie w mieście mieszkań do wynajęcia, oraz sekcya przyjęła na rzecz gminy majątek Towarzystwa Bratniej Pomocy Domu polskiego w Skale, (pow. Borszczów) w razie rozwiązania tegoż Towarzystwa. W myśl wniosków magistratu, uchwaliła sekcya ubezpieczyć dyetaryuszy miejskich w zakładzie pensyjnym we Lwowie, oraz przyjęła wnioski w sprawie zabezpezpieczenia emerytalnego kilku artystów teatru miejskiego.

Również wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej. Na wniosek r. m. Perosia, sekcya poleciła magistratowi, by do końca kwietnia b. r. przedłożył sprawozdanie z dochodu o nieuprawnione prowadzenie robót budowlanych w mieście. W sprawie regulatywu Wydziału krajowego dla rozdawnictwa dostaw i robót publicznych, wybrała sekcya komisyę złożoną z r. m. Drozdowskiego, Jarry, Kosobudzkiego, Meywalda, Merza, Perosia i Udorskiego, a to dla przejrzenia tego regulatywu i poczynienia w nim odpowiednich poprawek.

Sekcya V. na odbytem wczoraj posiedzeniu, pod przewodnictwem r. m. Jawornickiego, przyjęła do gminy za opłatą taksy jedną osobę, a na podstawie ustawowego t. zw. 10-letniego zasiedzenia, przyjęła sekcya do gminy 89 osób; do komisyi asenterunkowej wybrano r. m. Epsteina i Godzickiego, jako zastępców r. m. Miedniaka i dra Krongolda.

Bursa dla rękodzielników. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi jubileuszowej, powstałej w swoim czasie dla uczczenia 60-letnich rządów cesarza Franciszka Józefa I. Komisya postanowiła oddać „Towarzystwu burs rękodzielniczych“ tytułem subwencyi zgodnie z uchwałą Rady miejskiej lokal wraz z ogrodem w realności miejskiej przy ulicy Czystej na pomieszczenie bursy dla młodzieży rękodzielniczej i handlowej.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj aresztowała policya niejakiego Józefa Hajduka za kradzież pościeli, rozwieszonych po gankach domów, oraz wyrobnika Józefa Lizonia, który po ulicach miasta sprzedawał fałszwe tombakowe i blaszane pierścionki jako złote i srebrne, wyłudzając od naiwnych wieśniaków, przybyłych na targ do miasta, po kilka koron za pierścionki, wartości kilka halerzy. Lizoń odpowiadać będzie przed sądem za oszustwo.

Z sali sądowej. Dzisiaj przed sądem przysięgłych w Krakowie, rozpoczęła się rozprawa karna o zbrodnię oszustwa. Na ławie oskarżonych zasiedli: 83 lat liczący Szymon Grüngrass, 70-letni Samuel Juda Sonnenschein i 33-letni Dawid Richter, były zastępca prowadzącego metryki w Krakowie, obwinieni przez prokuratoryę państwa o to, że w toku postępowania o ubezpieczenie dowodu w sprawie spadkowej po bł. p. Józefie Markowiczu, przed sądem cywilnym w Krakowie, Sonnenschein w dniu 9 marca 1905 r. złożyli fałszywe świadectwo pod przysięgą. Nadto Sonnenschein oskarżony jest o to, że przed urzędnikiem magistratu m. Krakowa w dniach 8 stycznia i 26 kwietnia 1906 r. nieprawdziwie poświadczył, iż był w roku 1854 świadkiem ślubu formalnego odpowiedniego ustawom cywilnym, a nie tylko rytualnego, zawartego między Dawidem Markowiczem a Scheindlą Goldgart. Dawid Richter zaś oskarżony jest o to, że Szymona Grüngrassa namówił do złożenia fałszywego świadectwa pod przysięgą, w sądzie cywilnym, w sprawie spadkowej po Józefie Markowiczu. Sprawa ta przedstawia się jak następuje. W roku 1901 w Brukseli zmarł bezdzietnie bogaty kupiec Józef Markowicz, który majątek, wynoszący kilkaset tysięcy franków, zostawił po uwzględnieniu kilku drobniejszych legatów, najbliższym prawnym sukcesorom. Do spadku po Józefie Markowiczu, zgłosiła się liczna rodzina, zgłosiły się dzieci jego brata i sióstr i ci byli prawnymi sukcesorami, oprócz nich jednak zgłosiły się dzieci drugiego małżeństwa Dawida Markowicza (ojca zmarłego w Brukseli Józefa Markowicza), zawartego w r. 1854 z niejaką Scheindlą Goldart. Małżeństwo to jednak jako zawarte tylko rytualnie, a nie podług przepisów ustawy cywilnej, nie dawało prawa do spadku dla dzieci z tego małżeństwa. Ale pozostałe córki po Dawidzie Markowiczu, zamężna Linkowska i Steurowa, wystąpiły z pretensyami do spadku dowodząc, że matka ich z domu Scheindla Goldart, była prawnie poślubioną ich ojcu. Świadectwo prawego tego związku wystawili w sądzie pod przysięgą Grüngrass i Sonnenschein, co zakwestyonowała strona przeciwna i z tego wyłonił się proces karny.

Rozprawie przewodniczy radca sądu Jasiewicz, oskarża zastępca prokuratora dr Cięglewicz, obwinionych broni adwokat dr Lewicki, stronę poszkodowanych (prawych sukcesorów), zastępuje adwokat dr Grünzweig.

Na rozprawę z powodu choroby nie przybył 70-letni Sonnenschein; zaś obwiniony 83-letni starzec zeznaje, że nie pamięta, czy był osobiście na legalnym ślubie (przed 55 laty) Dawida Markowicza i Goldartowej, słyszał jednak, że ślub taki się odbył.

Do rozprawy, którą rozpisano na trzy dni, wezwano kilkunastu świadków.

Wymordowanie całej rodziny. Z Tomaszowa Rawskiego telegrafują do „Kuryera Warszawskiego“:

Nocy dzisiejszej nie wykryci sprawcy wtargnęli do piwiarni Liebermana przy ulicy Warszawskiej w Tomaszowie Rawskim i najwidoczniej w celu rabunku zamordowali 32-letniego właściciela piwiarni, 28-letnią żonę jego i troje drobnych dzieci; czwarte dziecko za słabemi oznakami życia znaleziono w kolebce.

W sprawie tej aresztowano jednego z lokatorów domu Kuczyńskiego, gdzie mieści się piwiarnia.

Uniwersytet w Wilnie. „Nowaja Ruś“ donosi, że w ministerstwie oświaty została utworzona umyślna komisya w sprawie otwarcia uniwersytetu w Wilnie.

Influenca w Londynie. Donoszą z Londynu: Szerzy się tu gwałtownie epidemia influency codzień umiera kilkaset osób.

Katastrofa kolejowa. Z Wiednia telefonują nam: Pociąg berliński osobowy przychodzący do Wiednia o godzinie 6·15 rano przyszedł z opóźnieniem trzech godzin.

Powodem opóźnienia było wykolejenie się pociągu towarowego na pruskiem Śląsku, w odległości 15 minut drogi od Bogumina.

Według pogłosek zginąć miała w czasie wykolejenia jedna osoba. Szczegółów brak.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Do numeru niniejszego dołączone jest dla P. T. Prenumeratorów miejscowych zawiadomienie generalnej reprezentacyi pilzneńskiego browaru mieszczańskiego o objęciu we własny zarząd sprzedaży i dostawy piwa pilzneńskiego. 2218

W obronie przemysłu krajowego zamieszczamy pismo p. dra Z. Staneckiego, właściciela fabryki akumulatorów, systemu dra Z. Staneckiego we Lwowie:

W obronie mojej fabryki, jak również w interesie walki naszego społeczeństwa o uprzemysłowienie kraju, zmuszony jestem publicznie wystąpić przeciwko „Galicyjskiej fabryce akumulatorów systemu „Tudor“ Bracia Schleyen & Ska Lwów-Zamarstynów“.

Rugowanie obcokrajowych, szczególnie pruskich wyrobów, przez obywatelsko dojrzałe warstwy naszego społeczeństwa, zmusza różnych nieuczciwych aferzystów do przemycania na rynek galicyjski niemieckich towarów pod firmą polską. Tego sposobu konkurencyi chwyciła się również „Galicyjska fabryka akumulatorów systemu „Tudor“ Braci Schleyen & Ska“ Lwów-Zamarstynów. Do roku 1905 t. j. do chwili otwarcia mojej fabryki, Galicyę zaopatrywało w akumulatory przeważnie „Akcyjne Towarzystwo dla fabrykacyi akumulatorów systemu „Tudor“ (Accumulatoren-Fabrik Actiengesellschaft System „Tudor“), której głównem siedliskiem **jest Berlin,** a której zastępcami na Galicyę byli pp. Włodzimierz i Hugo bracia Schleyen.

Stopniowy, ale trwały rozwój mojej fabryki, umożliwił mi wykonywanie największych w kraju (a nawet w Austryi) bateryj akumulatorów, a popierany przez życzliwe naszemu przemysłowi warstwy społeczeństwa, stałem się dotkliwym konkurentem dla powyższej wspomnianej firmy. I oto przedstawiciele tej firmy na Galicyę, pp. Włodzimierz i Hugo bracia Schleyen, chwycili się podstępu w walce z moimi wyrobami. Do spółki bowiem z p. Ludwikiem Gebhardtem, dyrektorem fabryki „Accumulatoren-Fabrik Actiengesellschaft System „Tudor“ w Berlinie i Wiedniu, założyli pp. bracia Schleyen w r. 1906 we Lwowie t. zw. „Galicyjską fabrykę akumulatorów systemu „Tudor“ Bracia Schleyen i Ska“, fabrykę istniejącą tylko pozornie, gdyż od roku 1906, a więc prawie od trzech lat, nie wyrobiła we Lwowie, ani wogóle w Galicyi, ani jednego akumulatora, a mimo to jej kierownictwo nie waha się ogłaszać, że dostarcza wyrobów krajowych, a gdy podstępnie uzyska zamówienie na towar krajowy, dostarcza wyrobów niemieckich.

Aby położyć kres tak nieuczciwemu prowadzeniu w błąd opinii publicznej i odbiorców i sprowadzić konkurencyę z firmą „Accumulatoren-Fabrik Actiengesellschaft System „Tudor“ na otwarte i legalne drogi, zwróciłem się do „organizacyi bojkotu towarów pruskich“ o skonstatowanie, że tzw. „Galicyjska fabryka akumulatorów systemu „Tudor“ braci Schleyen i Ska Lwów-Zamarstynów akumulatorów nie wyrabia, a pomimo, że podaje się za firmę krajową, sprowadza dla swoich odbiorców akumulatory z fabryki „Accumulatoren-Fabrik Actienges. System „Tudor“.

Zarzuty moje poparłem zestawieniem następujących charakterystycznych faktów:

Po pierwsze: Dnia 14 sierpnia 1906 pp. Włodzimierz i Hugo Schleyen i Ludwik Gebhardt wpisali do rejestru handlowego swą firmę, jako „Galicyjska fabryka akumulatorów systemu „Tudor“ bracia Schleyen & Ska, siedziba Lwów“. (L. cz. Firm. 794 Rg. A. I. 2) nadając temsamem swemu przedsiębiorstwu piętno krajowe. Od tego czasu na wszystkich swoich korespondencyach, rachunkach i kopertach używali nagłówka „Galicyjska fabryka akumulatorów systemu „Tudor“ bracia Schleyen i Ska Lwów, fabryka Zamarstynów“. W dniu 28 września 1906 rozesłali specyalne cyrkularze z uwiadomieniem o swej fabrykacyi.

Po drugie: W ofertach, składanych na dostawę bateryi akumulatorów, zobowiązywała się ta firma wyraźnie, że dostarczone akumulatory będą wyrabiane w fabryce krajowej. Oto odnośny ustęp jednej z takich ofert, złożonej dnia 25 sierpnia 1906 Gminie miasta Sambora: Baterya dostarczoną zostanie przez nowo budującą się we Lwowie galicyjską fabrykę akumulatorów systemu „Tudor“. Gmina będzie miała zatem sposobość otrzymać akumulatory... pochodzące z fabryki krajowej“.

Organizacya bojkotu towarów pruskich zajęła się tą sprawą z całą obywatelską gotowością i zwołała komisyę, złożoną z najwybitniejszych przedstawicieli naszego przemysłu i techniki. W skład tej komisyi weszli pod przewodnictwem radcy dworu, dra Ludwika Rydygiera, pp.: profesor Dzieślewski; inżynierowie: Drewnowski, Czajkowski, Knaus, Ilnkowski, Altenberg, Sokolnicki, Wiśniewski, Bogucki, Hugo Schleyen i Włodzimierz Schleyen. Komisya ta skonstatowała, że „Galicyjska fabryka akumulatorów systemu „Tudor“ bracia Schleyen i Spółka Lwów“, akumulatorów nie wyrabia, gdyż wobec tej komisyi wspólnik i firmant tej „Galicyjskiej fabryki“, p. Włodzimierz Schleyen, oświadczył jej imieniem, że firma jeszcze nie wyrabia akumulatorów, gdyż fabryka nie była dotąd i nie jest jeszcze w ruch puszczona“. Organizacya bojkotu towarów pruskich zawiadomiła mnie o tym wyniku swych badań w piśmie z dnia 3 marca 1909, które u siebie przechowuję i każdemu interesującemu się tą sprawą gotów jestem okazać.

Nie wątpię, że to orzeczenie „Organizacyi bojkotu towarów pruskich“ położy kres świadomemu wprowadzaniu w błąd opinii publicznej i odbiorców, i że firmy i instytucye nasze „nietylko z nazwy, ale z obywatelskiego czynu polskie“, pomogą w rugowaniu obcych wyrobów z naszych stosunków przemysłowych.

Nie występowałbym przeciwko tak zwanej „Galicyjskiej fabryce akumulatorów systemu „Tudor“ Bracia Schleyen i Ska Lwów“, gdyby ona nawet za obce pieniądze fabrykowała akumulatory u nas w kraju, naszymi robotnikami, gdyż przez to stwarzałaby nowe ognisko przemysłu krajowego i wprowadzałaby zdrową konkurencyjną walkę wyrobów krajowych. Gdy jednak firma ta wprowadza towar obcy pod pokrywą fikcyjnej fabryki krajowej, poczuwam się do obywatelskiego obowiązku rzecz wyjaśnić i uchronić ludzi dbałych o rozwój rodzimego przemysłu, od nieświadomego popierania firmy niemieckiej. Dr ZDZISŁAW STANECKI, właściciel fabryki akumulatorów systemu dra Staneckiego, Lwów, ulica Kopernika l. 46. 2188

Podziękowanie.

Wielm. Panu Drowi F. Marcisiewiczowi (okuliście), do którego zwróciłem się po bezskutecznem leczeniu się u innych okulistów, za troskliwe zaopiekowanie się moim wzrokiem i uratowanie mię od wiecznego kalectwa ślepoty, składam na tej drodze staropolskie „Bóg zapłać“.

M. Mieszkowski.

†

Kazimierz Woyczyński

literat

przeżywszy lat 26, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 31 marca 1909 roku w Kopani obok Mogilan.

W smutku pozostała rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów, Znajomych i pobożną publiczność na wyprowadzenie zwłok z Kopani do kościoła parafialnego w Mogilanach w piątek dnia 2 kwietnia br. o godzinie 8 rano, a po odprawionem nabożeństwie na miejsce wiecznego spoczynku w Mogilanach.

2248

Zakład pogrzebowy J. Horakowej w Krakowie Mikołajska 14, Tel. 248. Filia: Zwierzyniecka 32

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 kwietnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·01. Renta majowa 95·50. Renta koronowa węgierska 92·70. Akcye austr. zakł. kred. 643·50. Akcye węg. zakł. kred. 783·50. Akcye Anglobanku 298·—. Akcye Unionbanku 545·—. Akcye Bankvereinu 529·—. Akcye Länderbanku 485·50. Akcye kolei państwowych 695·—. Lombardy 110·25 Akcye kolei Elbethal 619·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 341·—. Alpiny 644·—. Rima-Muranyi 531·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2410. Losy tureckie 184·50. Ruble 252·25.

Usposobienie: silne.

Berlin, 1 kwietnia. (Giełda poranna.).

Akcye kredytowe 203·—. Tow dyskontowe 187·75.

Usposobienie: silne.

Na Święta!

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH
J. K. KURKIEWICZ
w KRAKOWIE, Grodzka 7
poleca

Szynki wędzone od 3 kg. oraz wszelkie inne wędliny pierwszej jakości.

Specyalność firmy: kiełbasy krajane i siekane czysto wieprzowe. 2181 1 4

Kamienica

bardzo rentowna, w dzielnicy IV, do sprzedania. Potrzeba 70 tysięcy koron. Wiadomość: ul. św. Tomasza 17. 2130 3 3

KAROL ROMAŃSKI

poleca swoją pracownię

malarsko - dekoracyjną

Podejmuje się wszelkich w ten zakres wchodzących robót, jako to: malowania pokoi, szyldów, pokostowania i lakierowania drzwi, okien, portali i mebli, oraz naśladowania różnych drzew i marmurów. 1927 7 12

Ceny przystępne, wykonanie szybkie i sumienne.

KRAKÓW, CZYSTA 13.

Kierownik

handlu maszyn rolniczych poszukiwany do objęcia fili pod korzystnemi warunkami. Panowie reflektujący zechcą podać wysokość złożyć się mogącej kaucyi i referencye. Spólnictwo niewykluczone. Zgłoszenia: **Boduch, Nowy Sącz.** 1908 6 0

Fabryczny Zakład

do pobielania naczyń i warsztat naprawy maszyn mleczarskich

wykonuje wszelkie roboty tanio a dokładnie. Zwracamy uwagę, że jest to jedyny i pierwszy tego rodzaju Zakład w Galicyi, gdzie można tanim kosztem odnowić wszelkie naczynia mleczarskie i kuchenne, jak bańki, baseny, skopki, wiadra, kociołki do gotowania, rondle, misy, menażki, drobne naczynia kuchenne a nadto naprawia się centryfugi, maślnice, wygniatacze, parteryzatory, chłodniki, cynuje się łańcuchy do bydła i wszelkie przedmioty stalowe dla ochrony przed rdzewieniem.

Adres: **Cynowarnia, J. T. Gawlikowski**, Lwów, Janowska 50. 2195

Pomocnik handlowy

fachowiec w dziale bielizny damskiej i męskiej, zdolny ekspedyent, znajdzie stałą posadę w magazynie Braci Sperber w Krakowie, Rynek 30. 1709 12 0

Bilard

Seiferta w dobrym stanie do sprzedania **w cukierni W. Nowaka w Bochni.** 1954 7 14

I wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczertaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 111 38 0

OGŁOSZENIE.

We czwartek dnia 15go kwietnia 1909 r. odbędzie się w sali szkolnej w Andrychowie o godzinie 4 po południu

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Andrychowie

z nieograniczoną poręką zarejestrow.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie sprawozdania z lustracyi Związku Stowarzyszeń zarob. i gospod. we Lwowie i oświadczenie Rady nadzorczej co do jej wyniku.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1908.
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek tejże o udzielenie absolutoryum dla Dyrekcyi za rok 1908.
5. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału zysku za rok 1908.
6. Zażalenie p. Hermana Enocha na wykluczenie go z pocztu członków Stowarzyszenia.
7. Wybór 3 członków Rady nadzorczej na 3 lata (§ 34 statutu).
8. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej (§ 48 ustęp i) statutu).
9. Wnioski członków na czasie i ważnie zgłoszone. 2155

Sprawdzone rachunki w myśl § 76 statutu będą wyłożone członkom do przejrzenia w biurze Stowarzyszenia od 1 do 14 kwietnia b. r.

Uwaga: Uprawnieni do brania udziału w Walnych Zgromadzeniach są tylko ci członkowie, którzy wpłacili gotówką na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę 20 koron i przystąpili do Stowarzyszenia najmniej na pół roku przed Walnem Zgromadzeniem (§ 38 statutu). Nieczłonkom wstęp wzbroniony. Osoby nie okazujące książeczki udziałowej nie mogą brać udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Z Rady nadzorczej

Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Andrychowie

z nieograniczoną poręką zarejestrowanego.

W Andrychowie, dnia 29 marca 1909 r.

Ks. kan. Wawrzyniec Solak, prezes. Franciszek Fryś, w z. sekretarza.

KOLOROWĄ

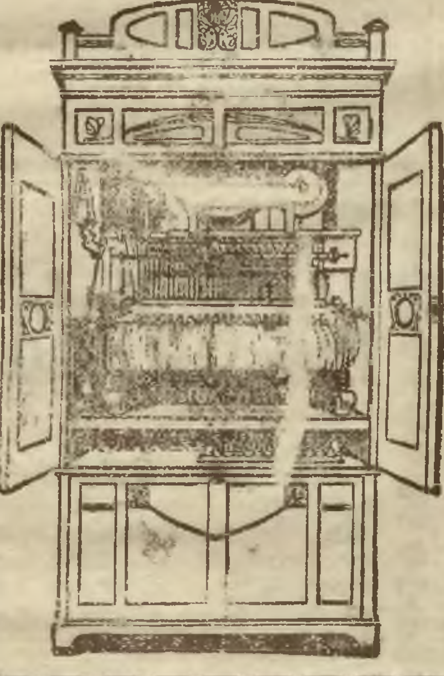
i białą bieliznę niezmiernej trwałości, **Kołnierze, Mankiety** w najnowszych fasonach, poleca

B. WIERZEJSKI, Kraków, Rynek, róg ul. Floryańskiej.

2123 2 5

Hupfelda orkiestryon „Atlantic"

do nakręcania zapomocą wag.



Fortepian, mandolina i muzyka smyczkowa.

Z powodu prostej i praktycznej konstrukcyi, nieograniczonej trwałości, eleganckiego wykonania, znakomitej zmiennej muzyki **są te orkiestryony bez konkurencyi najlepsze.** Przy zakupnie instrumentów Hupfelda kapitał wyłożony prędko się amortyzuje, nie ma żadnych kosztów ruchu i można je wszędzie bez żadnych przygotowań ustawić.

Prospekty darmo i opłatnio.

LUDWIK HUPFELD, tow. akc., Wiedeń, VI.,

Mariahilferstrasse 7-9.

Pierwsza i najstarsza w Europie fabryka elektrycznych pianin oraz orkiestryonów

49 pierwszych nagród. 750 robotników. 2113

Ostrzega się przed lichemi naśladownictwami.

2 pokoje

z łazienką i przynależ. bez kuchni do wynajęcia, ulica Powiśle l. 3. 2170 3 3

Kantorzystka

rutynowana, oraz **buchalter** pomocniczy potrzebni zaraz. **Konieczne:** piękne pismo, stenogr. **niem.**, biegłość na masz. do pis. **Pisemne** zgłoszenia pod **R. S.** przyjmuje z grzeczności: Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 2150 3 4



Kupować **materye** na ubrania męskie i ang. damskie kostyumy wprost od miejsca fabrycznego i zażądać bezpłatnego przysłania próbek od firmy

Tuchfabriksversandt „Sudetia" Karniów (Jägerndorf Nr. 90.) 1835 6 0

Licytacya.

Dnia 5 kwietnia b. r. o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie pow. cyw. w Krakowie, przy ul. św. Jana l. 22, II p. w biurze Nr 45, licytacya realności (wraz z obszernym podwórcem i ogrodem) położonej przy ul. Karmelickiej 18 w Krakowie. Wadyum wynosi 5.412 kor. Warunki licytacyi pod E. VIII. 2477/8 przejrzeć można w tymże sądzie w biurze Nr 48. 2140 4 4



EKSTRAKT ORZECHOWY

do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumera.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.**

W Krakowie, u Reima i Spółka, Rynek gł. Linia A-B., J. Hanaka i Spół., droguerya, Szewska, Fr. Zopotha, droguerya, Sienna oraz w innych drogueryach.

Cena flakonu **3 korony,** flakoniki próbne **kor. 1·20.** 1185 1 11

Przesyłka i główny skład: w Warszawie, ul. Nowa Senatorska L. 2.

Szyfony, szyrtyngi, perkale

z fabryki Benedykta Schrolla Syna.

Zefiry angielskie, batysty kolorowe

na bluzki i suknie

poleca w wielkim wyborze 2061 2 0

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.



1938 7 0

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 31 26 0

inżynier S. DZBAŃSKI

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

Najlepsze jest:

Bensdorfa kakao

Najtańsze jest:

Bensdorfa kakao oszczędne

2120 3 7

Zygmunt Popper

System rabatowy!

Skład mąki, drożdży prasowanych i innych towarów spożywczych **w Bochni** (zał. w r. 1886), poleca na święta **wyborną** mąkę, drożdże i inne w ten zakres wchodzące artykuły spożywcze. 2162 3 6

Wyroby krajowe.

System rabatowy!

Anglik uczy swego języka nader szybko. Zbiorowe lekcye bardzo tanio. — **Ul. św. Jana 3.** 2163 3 12

Duża pracownia malarska

z górnem światłem, jest do wynajęcia od 1 maja przy ul. Topolowej l. 40. 2045 3 3

Wózek na resorach

brek i powozik do powożenia samemu, do sprzedania Prądzichów 18. 2097 3 4

Drzewka

owocowe bardzo tanio do sprzedania zaraz. — Orzechy 10 letnie i młodsze, wiśnie tureckie i inne. Wiadom. „Zdrowie", ul. św. Tomasza 17. 2129 4 8

Potrzebny

zdolny **pianista** lub **pianistka** na wyjazd. Adres: Teatr Odeon w Dąbrowie Górniczej, Król. Polskie. 2190 2 2

Mężczyzna

lat 28, mający egzamin z obsługi kotłów parowych, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Wiadomość: Jakób Baklarz, Wadowice, Zatorska 494. 2194

- - - - - - - - Rok założenia 1859

MAGAZYN WIN JULIUSZA GROSSEGO w KRAKOWIE

poleca

Wina węgierskie od 80 h i wyżej za fl.
Wina francuskie od K 2·20 „ „
Wina reńskie od K 3·— „ „
Wina hiszpańskie, portugalskie
Wina szampańskie światowych marek
Koniaki, rumy, araki i wódki,
krajowe **Likiery** i zagraniczne po cenach przystępnych. 2227 1 4

- - - - **Cenniki na żądanie.**

Nowa Piekarnia Pańska

w Krakowie, ul. Krótka l. 5,

urządzona na wzór pierwszorzędnych piekarń zagranicznych, poleca wyborowe pieczywo wiedeńskie i luksusowe.

Na święta

Wielki wybór jajeczników i pieczywa świątecznego. 2106 3 7

Ważne dla Gospodyń!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że **nadszedł świeży transport** rozmaitej

porcelany karlsbadzkiej

przy ul. Sławkowskiej l. 31,

Sprzedaję różne naczynia na wagę od 50 do 60 halerzy za 1 klg., restauracyjne talerze po 32 halerze za 1 klg.

Upraszam o jedno tylko zakupno na próbę, celem przekonania się o niebywałej taniości. Polecając się łaskawej pamięci, kreślę się

z poważaniem

2191 2 3 **M. Zangen**

Przed paru miesiącami **otworzoną została** 2040 3 0

Warszawska Pralnia Chemiczna

przy ul. Długiej 14.

Przyjmuje do czyszczenia wszystko w zakres jej wchodzące i wykonuje **z całą gorliwością i punktualnością** po cenach **bardzo przystępnych.**

Z dniem **1 kwietnia przeniesioną będzie pod l. 6 na tejsamej ulicy.**

Fortepian nowy

mało używany do sprzedania. Cena 620 K. — Ul. Felicyanek l. 3, II p. 2149 2 3

Potrzebny

starszy pomocnik

z działu bławatnego **fachowiec**. Posada zaraz do objęcia, zgłoszenia: **A. Karpiński, Jasło".** 2079 3 3

W Tarnowie przy ul. Krakowskiej, w domu p. Psarskich obok Starostwa jest od 1 lipca br.

lokal

do odnajęcia. Zgłosić się do Kamila Bauma w Tarnowie. 2156 4 10

Dwóch kamienic

jednej w cenie od 60 do 80.000 K., drugiej od 80 do 120.000 K i wyżej poszukuję do kupna zaraz; natomiast polecam kilka ładnych majątków ziemskich 200 m., 500 m., 630 m., 900 m., 1200 m., 2000 mor. z obszernemi domami, inwentarzami, do sprzedania, oraz różne kwoty pieniężne na II hipotekę do ulokowania. Edw. Lipiner, Kraków, św. Gertrudy 10. 1936 7 12

Wdowa

inteligentna poszukuje posady do zarządu domem u starszego pana lub wdowca lub też na plebanii z mniejszem gospodarstwem. Zgłoszenia pod A. P. 36 poste rest. Prądnik Czerwony. 2201 2 2

Jęczmień do siewu

najlepszy, oryginalny północno-węgierski po 22 K za 100 kg. incl. worki jest do nabycia

w browarze Jana Götza w Okocimie. 2141 3 3

Willa w Zakopanem

w ładnem położeniu (z widokiem na Giewont) składająca się z 9 pokoi i kuchni (w suterynie) wraz z oficyną z 4-ma pokojami, z powodu wyjazdu z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia do właścicielki, Zakopane, ul. Sienkiewicza 12. 183 6 0

Dwaj uzdolnieni inżynierowie z odbytą praktyką przy budowach kolejowych znajdą natychmiastowe zajęcie. Bliższa wiadomość: Przedsiębiorstwo budowy W. Breiter, Lwów, Sykstuska 50. 2078 3 3

Za 25 koron

wyucza kroju francuskiego najlepszą metod w 15 lekcyach

„JANINA"

Kraków, ul. Grodzka 18, III p. naprzeciw handlu p. Schwarza.

Formy na żakiety, kostyumy, suknie itp również i dla dzieci sprzedaje. 1668 10 10

Uczy kroju po domach prywatnych za umówioną cenę. Wysyła formy na prowincyę.

Chłopiec

w wieku koło lat 15 potrzebny w cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 1954 4 14



Zastępstwo na Kraków: 2214 1 33

HENRYK PERLBERGER

ul. św. Sobastyana 29. Telefon 935.

MOLE!

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon K 1·20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 halerzy. 2237 1 0

Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 h.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 h.

Mikoton niezawodny środek do tępienia pluskiew. — Flakon 1 K.

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów. Paczka 10 i 20 h. — Flakon 40 i 60 h.

Poleca

JAN IHNATOWICZ

w Krakowie, Sukiennice 20.

HERBATA

wyborowa po kor. 3·20, 4·—, 5·20, 6·40, 8·—, i 10·20 pół kilo poleca firma

Dr Nieć i S-ka

Kraków, Rynek gł. 13.

Odol

Najlepsze na zęby.

2118 1 3

Wszystkie gatunki Atramentów Iskra Pasta do obuwia

1806 6 20

Przewrót w kosmetyce!

Precz z Pudrem!

ACME

upiększa i odmładza cerę.
Skutek natychmiastowy!

C. k. Rządowy atest stwierdzający nieszkodliwość tego środka.

Do nabycia: w sklepach galant. E. Smidowicz, Zdz. Zdanowicz, Bol. Wierzejski, Porębski & Zimler, Skórczewski & Polakiewicz, St. Porębski; **w drogeryach** Reim i Ska, Hanak i Ska, Zopoth i Ska; **w aptekach** Mikuckiego i Jakubowskiego; **tudzież w zakł. fryzyerskim** R. Wiskidy. 1807 7 8

„The Spark" Chemical Laboratory.

L. AKSMANN

Kraków, Floryańska 31. Tel. 949.

poleca

NA ŚWIĘTA!

Drób dobrze tuczony, indyki, kapłony, pulardy. Smaczne wina austryackie, węgierskie i francuskie. Nalewki domowe. Ceny najniższe. 258 1 0

Sklep spożywczy

dobrze prosperujący, na bardzo ruchliwej ulicy tanio sprzedam. Wiadomość: Sołtykowski, Wolska 21, I p., od 12—2. 2193 1 3

Parcela budowlana

z ogrodem przy ul. Długiej, obszar 450 sążni kwadr. do sprzedania.
Suma 20.000 K do umieszczenia na hipotece w Krakowie.
Wyjaśnień udziela Dr Jan Stec, adwokat w Krakowie, plac WW. Świętych 9. 2206 1 5

Na Święta

Zamówienia na torty, babki, mazurki, przekładańce i t. p. 2171 1 0

ADAM PIASECKI

Długa 12, Floryańska 2, Kraków.

Kupię

parterowy dom mieszkalny w dobrym stanie z ogrodem w mieście powiatowem w zachodniej lub środkowej Galicyi. Zgłoszenia z podaniem bliższych szczegółów i ceny kupna pod „Dom mieszkalny 22" poste rest. Stryj. 2166 1 4

Inżynier Mechanik

szuka zajęcia. Za pośrednictwo płaci. Listy przyjmuje pod 222 Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków Sławkowska 2. 2179 2 7

10.000 róż

thea, nois, bourb., remont., 2-letnie silne korony, 10 sztuk 12 koron, średnie 10 szt. 8 kor., niższe 10 szt. 5 kor. 2154 1 0

Wielki wybór peren i kwiatów ozdobnych (Perenen, Flor- und Zierpflanzen).

Katalogi ilustr. gratis i franko.

Fr. Spora

ogrodnik eksportowy

Klatowy (Klattau, Czechy).

SKRZYPCE

koncertowe Magginiego są zaraz do sprzedania. Ul. Grodzka 5, w podworcu. 2220 1 2

Na Święta!

Księg. nakład. **Fabiana Himmelblaua w Krakowie** (św. Tomasza 16) poleca: Gruszeckiej ilustr. **Kucharz krakowski** dla oszczędnych gospodyń, wyd. X, z pod. miar i wag dawn. (funty, kwarty) oraz metrycznych. Cena w oprawie 4 K.
Gruszeckiej **366 obiadów**, znakomita kuchnia krak., wyd. 3, opr. 2 K.
Każda z powyższych książek zawiera osobne rozdziały o ciastach, pieczywach i ubraniu stołu wielkan. 2168 1 4

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI

25 34 0

Do sprzedania

zaraz z powodu wyjazdu kredens, stoły, krzesła, szafka oszklona, lampa stojąca i wisząca, razem lub osobno. Wiadomość: ul. Długa 58, I p., drzwi na lewo. 2210 1 2



2096 2 3

Mieszkanie

bardzo tanio do wynajęcia, składające się z 2 lub 3 pokoi, kuchni, ogródka z altaną, w bardzo zdrowej miejscowości, na Prądniku Białym. Zgłoszenia **Pokojski Prądnik biały.** 2164 2 6

L. 747/09. 2189 1 2

Konkurs

na posadę **kierownika** powiatowego Biura pośrednictwa pracy w Nisku z płacą roczną 1200 koron i tantyemą w wysokości 50%, czystego dochodu.
Kompetenci winni się wykazać:
1) metryką urodzenia i chrztu na dowód, że nie przekroczyli 40 roku życia;
2) świadectwem z ukończonej niższej szkoły średniej lub szkoły handlowej;
3) znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie;
4) prawością charakteru i dowodem przebytego dotąd życia nienagannego;
5) świadectwem zdrowia.
Tak udokumentowane podanie należy wnieść najdalej do **dnia 10 kwietnia b. r.** do wydziału Rady powiatowej w Nisku.
Podania nie posiadające powyższych wymogów, lub wniesione po upływie terminu nie będą uwzględnione.
Nisko, dnia 29 marca 1909.

Z Wydziału powiatowego

Sekretarz: **Dr Pilch.** Prezes: **Hr Resseguier.**

LAWN TENNIS

Rakiety, Piłki, Siatki, Piłki nożne „Foot-Ball" i t. p.



Krokiety, Hamaki i inne przybory sportowe w wielkim wyborze. — **„Djabolo", „Boomerang"** najnowsza gra i zabawka — polecają najtaniej

Reim i Spółka Kraków, Rynek 37.

Cenniki tego działu darmo i opłatnie. 2202 1 0

BAZAR KRAJOWY

w Krakowie, Rynek 20 — poleca

Wielki wybór płócien, ręczników, stołowizny, chustek do nosa, ścierek do talerzy, z pierwszorzędnej krajowej tkalni w WILAMOWICACH 1892 3 4

po cenach przystępnych.

P. T.

Mamy zaszczyt uprzejmie donieść, że z dniem **1 kwietnia b. r.** otworzyliśmy **w Krakowie** przy **ul. Kolejowej l. 1**

Dom Spedycyjno-Komisowo-Agencyjny

pod firmą

Vorzimmer i Spółka

Polecając się względom Szan. P. T. Publiczności pozostajemy

z wysokim szacunkiem

2208 1 3 **Maurycy Vorzimmer** i **Henryk Stöger.**

Biura **Pierwszego Towarzystwa ubezpieczeń podlegających służbie wojskowej,** pod protektoratem Jego c. k. Mości Arcyksięcia Józefa, mieszczą się od 1 kwietnia

przy ul. Kolejowej l. 6.

Generalną reprezentacyę tejże instytucyi objęła firma

Schamroth i Kohn, ul. Kolejowa l. 6, tel. 839

Biuro spedycyjne i Agencya handlowa.

Upraszamy P. T. Członków o zwracanie się we wszystkich sprawach dotyczących tego Towarzystwa do powyższej firmy.

Instytucya ta przyjmuje: Ubezpieczenia na wypadek służby wojskowej, wypraw ślubnych dla córek, jakoteż na życie dla dorosłych pod najkorzystniejszemi warunkami, przy najtańszej premii.

Zdolnych agentów dla Krakowa i do podróży przyjmujemy pod korzystnemi warunkami. 2205



Najnowsze zdjęcia kwietniowe.

Enrico Caruso, tenor światowy — Medjolan
M 062005 Lelita.
Antonio Scotti, baryton światowy "
M 0522225 Cantabile Scarpia z op. „Tosca".
Aristodemo Giorgini, tenor — Medjolan
M 052244 Aria z op. „Werther".
Enrico Caruso i Geraldini Farrar
M 054201 Duet z op. „Madame Butterfly".
Titta Ruffo i chór Della Scalla
M 052249 Toreador z op. „Carmen".
Irena Bohuss, art. teatr. miejsk., Lwów
C 2-23385 Aria z op. „Manon"
C 2-23386 Marzenia dziewczyny Moniuszki.
I. Bohuss i T. Łowczyński, art. tr. m., Lw.
C 2-24054 Duet z op. „Madame Butterfly".
C 2-23384 Aria " " "
I. Bohuss, art. teatr. miej., Lwów
Helena Miłowska, art. teatr. miejsk., Lwów
C 2-23390 Tyrolka z oprt. „Tyrolka".
C 2-23391 O Wenus z oprt. „Piękna Helena".
C 6-66666 Pieśń Alczyi z oprt. „Lalka",
C 6-66666 Piosnka Lizki z oprt. „Ptasznik z Tyrolu".
Helena Schup, art. teatr. miejsk., Lwów
C 2-23388 Raz miałam sen z op. „Czar walca".
C 2-23389 Wśród cierni i róż z oprt. „Czar walca".
C 5-55555 Lekcya jazdy z opr. „Księżniczka dolarów".
C 5-55555 Duet dziecięcy z oprt. „Księżniczka dolarów".
J. Solnicki, art. teatr. miejsk., Lwów
C 3-22922 Idzie Maciek przez wieś.
C 3-22923 Marsz sokołów.
B. Sulikowski, art. teatr. miejsk., Lwów
C 3-22930 Żegnaj z opert. „Sztygar".
C 3-22931 Dziewczę z buzią jak malina.
Romańska Lachowska, art. teatr. m., Lw.
C 4-44444 „Tylem wytrwał" Paderewskiego.
C 4-44444 Duet z op. „Opowieści Hoffmana".
I. Bohuss i R. Lachowska, art. tr. m., Lw.

Nasze płyty nigdy wartości nie tracą.

The Gramophone Company Ltd.

w Londynie.

Generalne zastępstwo i główne składy dla Galicyi: 302 10 14

Józef Weksler

Lwów, Sykstuska 2. Kraków, Grodzka 71.

ZAPROSZENIE!!

Niżej podpisane firmy urządzają małe wystawy

MAGGI'EGO PRODUKTÓW

MAGGI'EGO przyprawy do zup,
MAGGI'EGO bulionu w kostkach,
MAGGI'EGO zup w tabliczkach,

połączone z praktycznem zastosowaniem powyższych artykułów i podawaniem bezpłatnych prób do kosztowania, na które się wszystkich uprzejmie zaprasza.

Wystawy te zainteresować powinny zwłaszcza Szan. Gospodynie, gdyż chodzi tu o bliższe zapoznanie się z pierwszorzędnemi wyrobami konsumcyjnemi. 2180

2 kwietnia: Maurycy Allerhand, Plac Szczepański 2. | **3 kwietnia:** Centralne Tow. handlowe, Plac Szczepański.

Kowanówko w W. Ks. Poznańskiem, stacya kolejowa Oborniki (Obornik)

Zakład dla umysłowo i nerwowo chorych

w uroczem położeniu, w lesistej okolicy z parkiem 60-cio morgowym założony w roku 1858. 290 8 24

Dr Adam Karczewski. **Dr Stanisław Szuman.**

Na Święta Wielkanocne

poleca:

Kawior niesolony, Homary, Ostrygi, Majonezy, Aspiki rybne, Pasztet z dziczyzny i strasburski, Galantyny i Rolady z drobiu, Szynki swojskie i praskie, Kapłony i Pulardy styryjskie, Kurczęta, Kwiczoły faszerowane, Jarząbki i Pardwy, Jabłka tyrolskie i francuskie „Calville", Winogrona, Owoce kandyzowane francuskie („Fruits assortie glaces"), Ananasy świeże i w konserwie, Starą Żytniówkę, Porter angielski wytrawny, Smaczne wina węgierskie. — Przesyłki pocztowe odwrotnie.

Adres telegr.: Hawełka Kraków. Nr Telef. 330.

A. Hawełka

ces. i król. Dostawca Dworów, **Kraków.** 2075 3 5

Spółka Fakturowa w Krakowie

ul. Bracka L. 1 A.

założona przez

Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem

FILIA W KRAKOWIE

udziela zaliczek na faktury, otwarte pretensye książkowe, traty nieakceptowane i inne dokumenty z obrotu towarowego, eskontuje weksle i remesy, przyjmuje do inkasa należytości swoich członków, udziela kredytu przedsiębiorstwom przemysłowym i t. d.

Przyjmuje wkładki z oprocentowaniem dziennem po 1827 4 4

4½%

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

Nakrycia stołowe!

z prawdziwego srebra oraz ze srebra chińskiego słynnej światowej fabryki

Art. Kruppa w Berndorf (Austrya Dolna)

po cenach nader przystępnych — poleca

M. Jakubowski, Kraków, Sukiennice 26-7

obok Ratusza. 2066 3 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.